

Stosunki dyplomatyczne Watykan-Szwecja po 450-letniej przerwie

RZYM (PAP)
W czwartek, po 450-letniej przerwie, Szwecja i Watykan nawiązały stosunki dyplomatyczne. Oba państwa zerwały stosunki w XVI wieku po przejściu Szwecji na protestantyzm.

Papież Jan Paweł II ogłosił nawiązanie stosunków po oficjalnym przyjęciu od ambasadora Szwecji w Rzymie, Gunnara Johana Lungdahla, listów uwierzytelniających. Papież podkreślił, że w historii obu państw otwiera się nowy rozdział i wyraził nadzieję na „owocną współpracę”.

Poranna kontrola w czterech zajezdniach MPK

Najprzyjemniej jeździ się autobusami z Bieńczyc

O godzinie 3.15 zebrał się dzisiaj uczestnicy akcji, której celem było sprawdzenie stanu technicznego autobusów MPK. Po krótkiej odprawie rozjechali się, by zdążyć do czterech zajezdni.

Przed wizytą Nardellego

Kto sprzedaje fałszywe ankiety?

Wywiad z prezesem Klubu Radiestetów, opublikowany we wtorkowym numerze naszej gazety, w którym mgr Edward Fryt podał pierwsze wyniki badań lekarskich dotyczących wyleczeń chorych po wizycie w Krakowie słynnego już bioenergetyka Stanisława Nardellego, spowodował lawinę telefonów i listów. Na ostatnim posiedzeniu Klubu też nie było spokojnie.

Członkowie zarządu zmuszeni są ogłosić, że ankiety, które chory wypełniają i przesyłają do Klubu są fałszywe. Osoby sprzedające te ankiety (przepisane na maszynie bez sygnatury Klubu) zerują na naiwności chorych. Jeszcze gorsze rzeczy dzieją się z wpłatami na pocztę. Przy pierwszej wizycie p. Nardellego, chorzy wypełniali kwit pocztowy, wpłacając 200 złotych na podany (pieczętka) numer konta. Od pewnego czasu do Klubu przychodzą kwity, w odpisach i listy od ludzi chorych proszących o podanie terminu wizyty bioenergetyka. Rzecz w tym, że stare konto Klubu jest już nieaktualne. Istnieje podejrzenie, że ktoś rozprowadza fałszywe ankiety razem z kwitami, na których jest jego własne konto i mówi chorym, żeby wpłacić, a wypełnioną ankietę przesyłać do Klubu, gdzie dowiedzą się, kiedy przyjeździ pan Nardelli.

Jeszcze raz przypominamy, że termin wizyty bioenergetyka jest jeszcze uzgadniany. Ze Klubu opracował nowy rodzaj ankiety, eliminujący wady poprzedniego. I wreszcie, że „Echo” na pewno o tym napisze. (NB)

Rewelacyjny sposób?



Corinne Russell (na zdjęciu), którą angielscy fotoreporterzy zgodnie uważają za najlepszą obecnie modelkę topless, nie ma powodów do jakichkolwiek kompleksów. Ale, jak stwierdza „Daily Mirror”, wiele Angielek i Amerek trawia ogromne stresy, których przyczyną są zbyt małe piersi. I oto znalazł się wybawca. Jest nim amerykański lekarz, dr Richard Willard, który twierdzi, iż opracował rewelacyjny sposób na te „dolegliwość”. Według jego metody wystarczy zamknąć oczy, rozluźnić mięśnie i intensywnym myśleniem wprowadzić się w swoisty trans, podczas którego krew zaczyna krążyć żywiej, piersi zaczynają pulsować, i tym samym rozwijają się, a wszystko to po kilku tygodniach prowadzi do „rozewania biustonosza”. Dr Willard z Institute Behavioural and Mind Sciences w Indiach uzyskał ponoć tą metodą zadziwiające rezultaty, ćwicząc przez pewien czas z grupą 22 ochotniczek w wieku 19-54 lat. Nie kwestionując wartości owej metody, „Daily Mirror” przytacza opinię szefa agencji reklamowej, w której pracuje wspomniana Corinne, gdzie kilka modelek próbowało dorównać swej koleżance. Oto jego słowa: „Istotnie, one pracowały przez 3 tygodnie, ale ja, niestety, nie zauważyłem większej zmiany. Leżał kto wie, co w tym może być...” (1-16)

Fot. DAILY MIRROR

Cena 5zł

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 60 (11343)

Kraków, 25, 26, 27 marca 1983 r.



ZE SWIADA

W SZTOKHOLMIE odbyły się polsko-szwedzkie międzyrządowe rozmowy gospodarcze oraz 12. sesja polsko-szwedzkiej komisji mieszanej ds. współpracy gospodarczej, przemysłowej i naukowo-technicznej. Z satysfakcją odnotowano zahamowanie tendencji spadkowych w wymianie towarowej między obu krajami i następujący od ubr. ponowny wzrost obrotów, które osiągnęły ok. 260 mln dolarów.

PREZYDIUM Rady Najwyższej ZSRR mianowało ministra spraw zagranicznych Andrieja Gromykę i zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

W BELGRADZIE zakończyły się rozmowy Nikołaja Tichonowa i Milki Planic Premierów ZSRR i Jugosławii wysoce ocenili poziom stosunków między obu krajami w różnych dziedzinach.

MINISTER obrony USA, Weinberger, który po zakończeniu obrad grupy planowania nuklearnego NATO w Portugalii, udał się do Hiszpanii, przeprowadził rozmowy z członkami rządu na temat udziału Hiszpanii w NATO i stosunków dwustronnych.

W BAZIE Edwards w Kalifornii przeprowadzono próbną loty bombowca strategicznego „B-1” który zastąpił na znajdujący się obecnie na wyposażeniu lotnictwa USA bombowiec „B-52”.



Uroczystości Kościuszkowskie na krakowskim Rynku

W 237 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki i 189 rocznicę Insurekcji Kościuszkowskiej odbyły się wczoraj w naszym mieście uroczystości, których punktem centralnym było złożenie kwiatów na płycie pamiątkowej w miejscu przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku Głównym.

W asyście kompanii honorowej Wojska Polskiego, po odegraniu hymnu, przy dźwiękach werbli jako pierwsza kwiaty złożyła delegacja władz partyjnych i administracyjnych miasta (na zdjęciu) z I sekretarzem KK PZPR J. Gajewiczem, przewodniczącym RN m. Krakowa A. Kozubem, prezydentem m. Krakowa T. Salfą. Jako następna kwiaty złożyła delegacja TRW PRON z przewodniczącym R.

Zielińskim. Po niej kolejno hold nacelnikowi Kościuszcze oddał delegację: Garnizon Krakowski WP, Bractwa Kurkowego, Krakowskiej Chorągwi ZHP, Politechniki Krakowskiej oraz zakładów pracy, spółdzielni i szkół noszących imię Tadeusza Kościuszki. Uroczystości zakończyło odegranie Warszawianki.

Na płycie zostały także wczoraj wieniec przedstawiciele Konsulatu Stanów Zjednoczonych AP w Krakowie.

Fot. Jadwiga Rubis

Po godz. 6, gdy autobusy opuściły zajezdnie, ustala nerwowo. (Dokończenie na str. 2)



Stefan Horszynski przy pulpicie sterowniczym. Fot. JADWIGA RUBIS

Jedyna w Polsce południowej

Kamera telewizyjna obserwuje ruch drogowy

„Zaden cykl szkoleniowy, żadna plansza czy tablica tego nie zastąpi” — powiedział kierownik Ośrodka Szkolenia Zawodowego Kierowców, Stefan Horszynski. Znajdujemy się na dachu kamienicy przy ul. Powisie. Przed nami na wysokim szatywie, stoi kamera. Kilkanaście dni temu, bez rozgłosu i pompy, zamontowano ją tutaj, by służyła adeptom kierownicy.

Wszystko zaczęło się przed prawie trzema laty, kiedy to kierownikiem LOK-owskiego ośrodka został pan Horszynski. Prócz wielu innych zadań, postawił sobie i to: jego uczniowie będą korzystali z najlepszych i ciekawych metod nauczania. Tymczasem filmy szkoleniowe były już stare, zaś nakręcenie filmu na zamówienie oznaczało już wydatek ok. miliona złotych. Dwa lata starał się, prosił, jeździł do Warszawy, aż wreszcie przyniosło to efekty. Warszawskie Zakłady Telewizyjne wyprodukowały kamerę. Teraz jako jedyna w Polsce południowej służy kursantom. Jedyna tego rodzaju — bo obrotowa. Można nią kierować w pionie i w poziomie.

Aby zapoznać się z działaniem urządzenia, przechodzimy do sali wykładowej przy ul. Zwirzyńckiej. Dwa duże monitory

przekazujące obraz uczestnikom zajęć, zostają włączone. Za pulpitem sterowniczym zasiada pan Horszynski. Przed nim mały ekran kontrolny. Włącza kamerę. Na

(Dokończenie na str. 2)



Tak wygląda kamera ustawiona na dachu budynku przy ul. Powisie.

BANK ŁÓDZKICH SERC

Podziękowania

Dyrekcja Zakładu Dla Dzieci Niewidomych z ul. Tynieckiej 5, dziękuję serdecznie Spółdzielni „Fala”, z jej prezesem Lesławem Białkiem, za przekazanie 7 dużych suszarek ręcznych, na potrzeby Zakładu. W imieniu dyrekcji i dzieci również serdecznie dziękujemy! (dag)

W imieniu Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów (ul. Krowoderska 47) dziękujemy cukiernikowi, p. R. Kamiekiemu — Królowi Kurkowemu — za dostarczenie słodkich wypieków na imprezy organizowane dla emerytów i inwalidów. Dziękujemy również p. I. Kruczkowi, cukiernikowi z Os. Zgody 5 — za dostarczenie paczków z okazji imprezy zorganizowanej 8 marca br. dla niepełnosprawnych osób. (dag)

Było to 25 marca

● W 1815 r. Cesarstwo Austriackie, Wielka Brytania, Prusy i Rosja zawarły nowy sojuz antynapoleoński.
● W 1862 r. urodził się Gabriel Korbut, historyk literatury, bibliograf, współzałożyciel Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Opracował fundamentalne dzieło bibliograficzne „Literatura polska od początków do wojny światowej”.

Było to 26 marca

● W 1943 r. oddział Szarych Szeregów zaatakował pod warszawskim Arsenalem samochód więzienny, uwalniając 25 więźniów politycznych, przewożonych z siedziby gestapo na Pawlak.
● W 1980 r. w katedrze w stolicy Salvadora zamordowany został arcybiskup tego kraju — Oscar Arnulfo Romero.

Było to 27 marca

● W 1898 r. urodziła się Gloria Swanson, amerykańska gwiazda przede wszystkim filmu niemieckiego (np. „Ulica marzeń”, „Zaza”, „Osma żona Siodoroga”, „Madame Sans-Gene”). W 1950 r. stworzyła świetną kreację w „Bulwarze Zachodzącego Słońca”.
● W 1968 r. w wieku 34 lat zginął Jurij Gagarin, pierwszy kosmonauta, który na statku Wostok-1 dokonał 12 IV 1961 r. lotu po orbicie wokółziemskiej. (1-5)

ZDOBYWAMY ODZNAKE PRZYJACIELA KRAKOWA

Jutro i pojutrze odbędą się ostatnie w tym sezonie wycieczki w ramach akcji ZDOBYWAMY ODZNAKE PRZYJACIELA KRAKOWA. Zapraszamy!

SOBOTA, 26 BM.
● Odznaka brązowa — STARA DZIELNICA UNIWERSYTECKA — zbiórka między godziną 11.00 a 12.00; rzadka okazja zwiedzenia Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, które mieści się w starych murach Collegium Maius.
● Odznaka srebrna i złota — KOSCIÓŁ ŚW. ANNY — zbiórka między godziną 9.30 a 10.30, poznamy wnętrza jednego z najpiękniejszych w Polsce kościołów

zbudowanych w okresie późnego baroku.

Miejsce zbiórek dla obu tras: Rynek Główny, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach.

NIEDZIELA, 27 BM.
● Odznaka brązowa — NOWA DZIELNICA UNIWERSYTECKA — zbiórka między godziną 12.30 a 13.00; trasa prowadzi będzie do Miasteczka studenckiego, po drodze zobaczymy m. in. budynki wzniesione z okazji 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także gmachy Akademii Górniczo-Hutniczej i Akademii Rolniczej.
● Odznaka srebrna — SZLAK JANA DŁUGOSZA — zbiórka między godziną 11.30 a 12.00.
● Odznaka złota — OGRÓD BOTANICZNY — Zbiórka między godziną 10.00 a 10.30.
● Osoby, które ubiegają się o odznakę złotą z pawim piórem, wybierają dowolną trasę.

Miejsce zbiórek dla wszystkich tras: Rynek Główny, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu”. (Dokończenie na str. 5)

● W pobliżu kanadyjskiego miasta Carsters, z powodu niewłaściwie ustawionych znaków kolejowych, pędzący pociąg pasażerski najechał na stojący na bocznym torze pociąg towarowy. Zginęło 5 osób, a 10 zostało ciężko rannych.
● W afgańskiej prowincji Kunduz całkowicie zlikwidowano dużą grupę kontrrewolucjonistów. Znalezione przy nich znaczne ilości broni palnej i wielokalibrowy miotacz min z amunicją.

● 7 osób odniosło obrażenia, ok. 80 budynków uległo poważnemu uszkodzeniu w wyniku wstrząsów sejsmicznych w zachodniej części Grecji, w nocy ze środy na czwartek.

● Na południu USA wystąpiły niezwykle obfite o tej porze roku burze śnieżne. Zamknięto wiele szkół i dróg. Na lotnisku międzynarodowym w Atlancie czynny był tylko jeden pas. Łamiące się pod ciężarem śniegu gałęzie drzew uszkodziły wiele odcinków linii energetycznych.

● 28-letni mieszkaniec Jawy, Deinge, który notorycznie kradł kury i ubrania, kłócił się z żoną oraz usiłował zabić sąsiada, został przez współplemieńców zaprowadzony na emigrant, gdzie ustawiono nad świeżo wykopaną mogiła uderzono dwukrotnie siekierą w głowę i prawdopodobnie jeszcze żywego pochowano.
● Kłeska suszy dotknęła ok. 1,3 mln obywateli Etiopii. Najbardziej ucierpieli mieszkańcy prowincji Gondar i Wollo, którym wydzichało bydło, a pola uprawne zamieniły się w wyschnięte ugory. Kłeska może być również groźna jak w 1974 r., kiedy to stała się przyczyną śmierci 200 tys. osób.

Z dalekopisu

● Prokurator generały RFN, K. Rabmann, wniosł do sądu w Stuttgarcie oskarżenie przeciwko Christianowi Klarowi i Brigicie Mohnhaupt, dwojgu terrorystom z organizacji Frakcja Ar-

mii Czerwonej (RAF). Ich dziełem były zamachy na czolowych przedstawicieli zachodniemieckiego życia publicznego, m. in. byłego prokuratora generalnego, S. Bubacka i przemysłowca H. Schleyera.

● RFN i Francja zamknęły w czwartek granice dla importowanego z Włoch mięsa wieprzowego. Wcześniej uczyniła to Szwajcaria. Powodem tych posunięć jest epidemia dżumy afrykańskiej wśród świń na północy Włoch.

● Policja włoska przeprowadziła w Neapolu kolejną akcję przeciw terrorystom. Aresztowano wielu członków „Czerwonych Brygad”, którzy brali udział w porwaniu w 1981 r. wybitnego działacza Włoskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej — Ciriolo Cirillo.

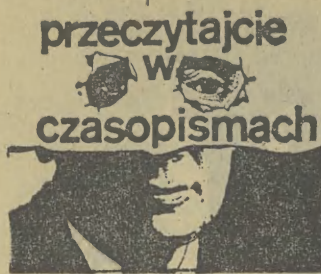
● Do nadania wybuchowej przesyłki, którą otrzymał brytyjski ruch na rzecz rozbrojenia jądrowego (CND) przyznała się nie znana organizacja pod nazwą „Wyżłoczenia Armia Narodów Angielskiego”.

„Komandosi z Navarony”

efektowny przebieg wojennego filmu przygodowego

w kinie „KIJÓW”

od piątku, 25 marca, CODZIENNIE o godz. 15.30, 18 i 20.30 a o godz. 13 (dodatkowo) (po raz ostatni!) w najbliższą sobotę i niedzielę



przeczytajcie w czasopiśmie

...współcześnie psychocirurgia może być skuteczna, nie powodując tak szerokiego splotu...

Proszę pana, a czy środkami farmakologicznymi nie można manipulować ludźmi? Jeżeli ma pan pułk żołnierzy...

W tym samym numerze coś z życia, czyli o tym jak w pewnym Instytucie Turystyki dokonano podziału 1000-złotowych srebrnych monet...

Sporo się w ostatnich czasach pisze o Władysławie Gomułce. Tekst Leszka Komarskiego „Świadkiem był obywatel”...

W drugim w tym roku numerze miesięcznika „ZARZĄDZANIE” cykl artykułów redakcji poświęcił roli i pozycji eksperta i doradcy...

Centralna Komisja do Walki ze Spekulacją podjęła problem nadużyć przy sprzedaży, rejestracji i ubezpieczeniu samochodów osobowych...

organizowanych np. przez PZMot. Powołano zespół, który szczegółowo opracuje propozycje zmian w systemie sprzedaży samochodów na wolnym rynku (PAP)

Kronika wypadków

Do godz. 8 rano Służba Ruchu KM MO zanotowała 4 wypadki i 2 kolizje, w których rany odniosły 4 osoby...

Na ul. Mąkowskiego motocyklista potrącił kobietę - Apolonię J.L., która doznała obrażeń ciała.

W miejscowości Głogoców samochód osobowy potrącił Marię Wnek (lat 65), która doznała ogólnych obrażeń ciała.

Na al. 29 Listopada „fiat” potrącił ciężką Habię, który doznał obrażeń ciała.

Poranna kontrola w zajezdniach MPK

(Dokończenie ze str. 1)

W krzątaniu kierowców i mechaników. W pokoju zastępcy kierownika zajezdni, Antoniego Madejowicza, porucznik Stanisław Sawicki, przedstawiciel IGS, Eugeniusz Rzeźniczak i Andrzej Szczygieł...

Mówi się o nierzetelnym wykonywaniu tzw. obsługi codziennej wozów, o braku obowiązkowego umundurowania u sporej części kierowców...

W pozostałych zajezdniach, podobnie jak przy ul. Gwardii Ludowej, wiele autobusów wyjeżdżało bez dowodów rejestracyjnych...

Dzisiejsza akcja dobiegła końca przed godz. 7 rano. Dzięki niej bezpieczniej możemy jeździć autobusami MPK...

Naukowcom z uniwersytetu kalifornijskiego udało się zniszczyć komórki rakowe u zwierząt, wszechspalając im małe kłęby magnesy...

W wywiadzie z okazji 35-lecia krakowskiego Biura Prognoz zamieszczonym w wtorowym numerze „Echa” omyłkowo podaliśmy imię dr. Milaty...

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju. Czy w tej sytuacji...

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju. Czy w tej sytuacji...

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju. Czy w tej sytuacji...

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju. Czy w tej sytuacji...

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju. Czy w tej sytuacji...

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju. Czy w tej sytuacji...

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju. Czy w tej sytuacji...

O reformie w KD PZPR Śródmieście

(Dokończenie ze str. 1)

W Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków-Śródmieście odbyło się wczoraj kolejne spotkanie aktywnej większości...

W Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków-Śródmieście odbyło się wczoraj kolejne spotkanie aktywnej większości...

W Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków-Śródmieście odbyło się wczoraj kolejne spotkanie aktywnej większości...

W Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków-Śródmieście odbyło się wczoraj kolejne spotkanie aktywnej większości...

W Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków-Śródmieście odbyło się wczoraj kolejne spotkanie aktywnej większości...

W Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków-Śródmieście odbyło się wczoraj kolejne spotkanie aktywnej większości...

W Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków-Śródmieście odbyło się wczoraj kolejne spotkanie aktywnej większości...

W Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków-Śródmieście odbyło się wczoraj kolejne spotkanie aktywnej większości...

W Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków-Śródmieście odbyło się wczoraj kolejne spotkanie aktywnej większości...

W Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków-Śródmieście odbyło się wczoraj kolejne spotkanie aktywnej większości...

W Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków-Śródmieście odbyło się wczoraj kolejne spotkanie aktywnej większości...

W Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków-Śródmieście odbyło się wczoraj kolejne spotkanie aktywnej większości...

W Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków-Śródmieście odbyło się wczoraj kolejne spotkanie aktywnej większości...

COMSYCHAC...

(Dokończenie ze str. 1)

„Femme fatale” dla niedostępnego zabójcy prezydenta Reagana, Johna Hinckleya, znana nam z „Taksówkarza” Jodie Foster postanowiła zmienić styl życia...

Przeżycie państwo swoim uczniom trudności tej szkoły — powiedział w wczorajszym naradzie dyrektorów szkół...

Wynotowałem kilka danych statystycznych. W latach 1975/76 na jedno miejsce przypadało od 3 do 4 kandydatów...

Wynotowałem kilka danych statystycznych. W latach 1975/76 na jedno miejsce przypadało od 3 do 4 kandydatów...

Wynotowałem kilka danych statystycznych. W latach 1975/76 na jedno miejsce przypadało od 3 do 4 kandydatów...

Wynotowałem kilka danych statystycznych. W latach 1975/76 na jedno miejsce przypadało od 3 do 4 kandydatów...

Wynotowałem kilka danych statystycznych. W latach 1975/76 na jedno miejsce przypadało od 3 do 4 kandydatów...

Wynotowałem kilka danych statystycznych. W latach 1975/76 na jedno miejsce przypadało od 3 do 4 kandydatów...

Wynotowałem kilka danych statystycznych. W latach 1975/76 na jedno miejsce przypadało od 3 do 4 kandydatów...

Wynotowałem kilka danych statystycznych. W latach 1975/76 na jedno miejsce przypadało od 3 do 4 kandydatów...

Wynotowałem kilka danych statystycznych. W latach 1975/76 na jedno miejsce przypadało od 3 do 4 kandydatów...

Wynotowałem kilka danych statystycznych. W latach 1975/76 na jedno miejsce przypadało od 3 do 4 kandydatów...

Wynotowałem kilka danych statystycznych. W latach 1975/76 na jedno miejsce przypadało od 3 do 4 kandydatów...

Z KRAJU

(Dokończenie ze str. 1)

zawieszono, że wizyta Jana Pawła II w Ojczyźnie sprzyjać będzie procesowi stabilizacji, narodowego porozumienia i współdziałania obywatelskiego...

W GMACHU Sejmu odbyło się 24 bm. spotkanie członka Rady Państwa, prezesa ChSS, K. Morawskiego z przedstawicielami katolickich i chrześcijańskich środowisk życia naukowego...

WROCŁAW osiągnął w bm. liczbę 627 tys. mieszkańców, przekraczając stan z okresu przedwojennego (w 1939 r. — 619 tys.).

JUŻ PO 20 GODZINACH zatrzymano 20-letniego Zdzisława R., sprawcę gwałtu dokonanego na 12-letniej mieszkanke Sośnicy, w woj. przemyskim...

Nowohucki kombinat metalurgiczny posiada jedną z najliczniejszych w kraju zakładową organizację ZBoWiD. Skupia ona blisko 1200 członków...

Wzrost w sali teatralnej HIL odbył się piąty już z kolei Zjazd Sprawozdawczy — Wyborczy Delegatów Oddziału tej hitniczej organizacji...

Podczas Zjazdu, w którym uczestniczyli m. in. członek KC i sekretarz KF PZPR Kazimierz Miniur, dyr. departamentu Urzędu ds. Kombatantów...

odbiornikach pojawia się skrzyżowanie ul. Powiśle z ul. Zwierzyniecką. Powoli kamera kieruje się w stronę ul. Retoryka...

„Ustawienie kamery nie jest optymalne — mówi kierownik — ale mieliśmy trudności z uzyskaniem zgody na zamontowanie jej w innym punkcie...”

Wielęcy wiatr niesie pyły radioaktywne, śmiertelne dla mieszkańców żyjących tak daleko od centrum wybuchu...

Siedzę przy jednym ze stanowisk treningowych. Przede mną celownik i ekran. Na niebieskim ekranie „wybuch” bomby atomowej...

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Kombatanci z Huty im. Lenina zawsze aktywni

(Dokończenie ze str. 1)

Nowohucki kombinat metalurgiczny posiada jedną z najliczniejszych w kraju zakładową organizację ZBoWiD...

Wzrost w sali teatralnej HIL odbył się piąty już z kolei Zjazd Sprawozdawczy — Wyborczy Delegatów Oddziału tej hitniczej organizacji...

Podczas Zjazdu, w którym uczestniczyli m. in. członek KC i sekretarz KF PZPR Kazimierz Miniur, dyr. departamentu Urzędu ds. Kombatantów...

odbiornikach pojawia się skrzyżowanie ul. Powiśle z ul. Zwierzyniecką. Powoli kamera kieruje się w stronę ul. Retoryka...

„Ustawienie kamery nie jest optymalne — mówi kierownik — ale mieliśmy trudności z uzyskaniem zgody na zamontowanie jej w innym punkcie...”

Wielęcy wiatr niesie pyły radioaktywne, śmiertelne dla mieszkańców żyjących tak daleko od centrum wybuchu...

Siedzę przy jednym ze stanowisk treningowych. Przede mną celownik i ekran. Na niebieskim ekranie „wybuch” bomby atomowej...

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Adres szkoły poda Wam nauczyciel PO. BOGUSŁAW NOWAK

Jak sprzedawać stare samochody?

Centralna Komisja do Walki ze Spekulacją podjęła problem nadużyć przy sprzedaży, rejestracji i ubezpieczeniu samochodów osobowych...

OD NIEDZIELI

Głoszony w tym tygodniu raport amerykańskiej agencji badawczej pn. Centrum Informacji Obronnej jest zatrważający...

WOJENNE APETYTY

Wojenne apetyty. W tym czasie jest wciąż mało prawdopodobne. Z południowego krańca Ameryki nadeszły natomiast w tym tygodniu informacje o intensywnym realizacji brytyjskich planów...

na uspokojenie sytuacji w Ameryce Południowej i na południowym Atlantyku

Nie nie wskazuje także na zmniejszenie napięcia w strefie Pacyfiku. Właśnie w połowie tygodnia w Seulu rozpoczęło się seminarium z udziałem m.in. przedstawicieli armii USA, Korei Płd., Tajlandii i Pakistanu...

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju. Czy w tej sytuacji przyzycięnioty do muru rząd Salwadoru...

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju. Czy w tej sytuacji przyzycięnioty do muru rząd Salwadoru...

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju. Czy w tej sytuacji przyzycięnioty do muru rząd Salwadoru...

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju. Czy w tej sytuacji przyzycięnioty do muru rząd Salwadoru...

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju. Czy w tej sytuacji przyzycięnioty do muru rząd Salwadoru...

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju. Czy w tej sytuacji przyzycięnioty do muru rząd Salwadoru...

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju

nie od roku z północy ku coraz bardziej zaludnionym i ważnym gospodarczo terenom południa kraju. Czy w tej sytuacji przyzycięnioty do muru rząd Salwadoru...

DO SOBOTY

DO SOBOTY

DO SOBOTY

DO SOBOTY

DO SOBOTY

DO SOBOTY

DO SOBOTY

DO SOBOTY

DO SOBOTY

DO SOBOTY

Co się kiedy

PIĄTEK 25 MARCA Marii Wienczysława	SOBOTA 26 MARCA Larysy Emanuela	NIEDZIELA 27 MARCA Lidii Ernesta
--	---	--

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19.15 Brat naszego Boga. Miniatura (pl. św. Duchy) 20. 17. Hlob. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Orestea. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 21 Biedni ludzie. Kameralny 18.30 Bezimiennie dzieło. Bagatela 14. Pani wdzięczny strumyk. Muzyczny (ul. Lubicz 48) 19.15 Błękity zamek. Teatr 38 (Rynek Gł. 7) 19. Proces.

Sobota

Słowackiego 19.15 Listopad. Miniatura 17 Clowni. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 18 Orestea. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20 Biedni ludzie. Kameralny 18.30 Bezimiennie dzieło. Bagatela 19.15 Krawiec. Ludowy 18 Hlob (premiera prasowa). Muzyczny 19.15 Błękity zamek. Grzeska 10 Królowa i echo, 12.15 Kasia z czekolady, 17 Pułapka. Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 18 Wojna z babami. Teatr 38 19 Proces.

Niedziela

Słowackiego 12 Zemira i Azor (opera), 19.15 Listopad. Miniatura 17 Clowni. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 18 Orestea. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 16 Biedni ludzie. Kameralny 18.30 Bezimiennie dzieło. Bagatela 19.15 Krawiec. Ludowy 18 Hlob. Grzeska 10 Pułapka, 12.15 Kasia z czekolady. Kolejarza 15, 18 Wojna z babami.

KINA

Piątek

Kijów 15.30, 18, 20.30 Komandosi z Nawarony (ang. l. 15). Uciecha 15.30, 20 Filip z konopi (pol. b.o.), 17.15 Danton (pol.-fr. l. 15). Warszawa 15.30 Inny mężczyzna, inna szansa (fr. l. 15) — pożegnanie z filmem, 18 Pojedynek (ang. l. 15) — pożegnanie z filmem, 20 Dziewczyna z reklamy (wł.-USA l. 18) — pożegnanie z filmem, Wolność 15.30 Cały ten zgiełk (USA l. 15), 18 Wyjście awaryjne (pol. l. 15), 20 Limuzyna Daimler Benz (pol. l. 18). Wanda 15.45 Małżeństwo Marii Braun (RFN l. 15), 18, 20.15 Trzy dni Kondora (wł.-USA l. 18) — pożegnanie z filmem, **MI. Gwardia** — Iluzjon: 16, 18, 20 film prod. USA z cyklu „Gwiazda miesiąca — Ives Montand”. Wrzos (ul. Zamojskiego 50) 16, 18 Lęk wysokości (USA l. 15), 20 Port lotniczy 77 (USA l. 15) — pożegnanie z filmem, Świt (os. Teatrulne 10) 11.45 Cztery pancerni i pies, cz. VI (pol. b.o.), 13.45 Superpotwór (jap. b.o.), 15.45, 18 Wejście smoka (Hongkong-USA, l. 18), 20 Joe Valachi (wł.-fr. l. 18) — pożegnanie z filmem, Mała sala 15, 17, 19 Cena strachu (USA l. 18), Światowid (os. Na Skarpie 7) 16, 18 Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny (pol. l. 15), 20 Port lotniczy 77 (USA l. 15) — pożegnanie z filmem, Mała sala 15 Powrót Mechagodźzilli (jap. l. 12), 17, 19 Głina czy lajdak (fr. l. 18), Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Zapis zbrodni (pol. l. 15), 16, 20 Zmory (pol. l. 18), 18 Trzeba zabić tę miłość (pol. l. 15), Dom Żołnierza (ul. Lubicz 48) — niecz. Związkowiec (ul. Grzegorzeczka 71) 16, 19 Tess (fr. l. 15), Rotunda (ul. Oleandry 1) — niecz. Pasaż (Pasaż Bielska) 15 Młodzi mężczyźni (kanad. l. 18), 17, 19.15 Niezależna kobieta (USA l. 18), Ugorek (os. Ugorek) 15 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.), 17, 19 Powrót do domu (USA l. 15), Wisła (ul. Gazowa) 15, 17, 19 Głina czy lajdak (fr. l. 18), Sfinks (ul. Majakowskiego 2) 16, 29 Saturn-3 (ang. l. 15), 18 DKF „Kropka” — Danton (fr.-pol.).

Sobota

Kijów 13, 15.30, 18, 20.30 Komandosi z Nawarony. Uciecha 13 Cztery pancerni i pies cz. I (pol. b.o.), 15.30, 20 Filip z konopi, 17.15 Danton. Warszawa 15.30 Inny mężczyzna, inna szansa, 18 Pojedynek, 20 Dziewczyna z reklamy, Wolność 10 Parszywa dwunastka (USA l. 18), 12.45, 15.30 Cały ten zgiełk, 18 Wyjście awaryjne, 20 Limuzyna Daimler Benz. Wanda 10, 12.15 Powrót człowieka zwanego Koniem (USA l. 15), 15.45 Małżeństwo Marii Braun, 18, 20.15 Trzy dni Kondora. **MI. Gwardia** — Iluzjon — 16, 18, 20 film prod. USA z cyklu „Mistrzo-

ria polskiego malarstwa i rzeźby sob. niedz. 9-15), Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Gale-1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41: (niedz.) Szołajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niedz., sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłarska 8: (niedz.), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (piąt. sob. niedz. 10-15.30), Archeologiczne, Poselska 3: Ekslibris archeologiczny T. R. Żurowskiego (piąt. 10-14, sob. niedz. 11-14), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Współczesna fauna Polski (piąt. sob. niedz. 10-13 wst. wol.), Etnograficzne, pl. Wolności 1: Polska kultura ludowa, Zabawki dziecięce (piąt. sob. niedz. 10-18), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Rzeźba roku (piąt. sob. niedz. 11-18), Przymat, Łobzowska 3: (niedz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Retrospektywna wyst. J. Kuczyńskiego (piąt. sob. 11-18, niedz. niedz.), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10-17), **KMPiK**, Mały Rynek 4: Galeria: Wyst. fotografii P. Ludwiga i wyst. rzeźby C. Pascha (RFN) (piąt. sob. 11-18, niedz. niedz.), Czytelnia (piąt. 10-20, sob. 11-19, niedz. 11-15), Rydlówka, Tetmajera 28: (niedz.), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '82, Akt i portret (piąt. sob. niedz. 9-19), Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8-15), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8-15), **KMPiK**, pl. Centralny: Galeria: Mal. A. Dąbrowskiego, Mal. R. Wróblewskiego (piąt. 10-20, sob. niedz. niedz.), Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zbiorów własnych (piąt. 10-18, sob. niedz. niedz.), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8-10 (piąt. sob. niedz. 11-18), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zbiorów własnych — malarstwo XIX i XX w. (piąt. sob. 11-18, niedz. niedz.), Galeria Fotografii — Video, Solskiego 24: Fot. M. Plewńskiego (piąt. sob. 11-18, niedz. niedz.), Galeria STU, al. Krasieńskiego 16: Wyst. H. Wańka „Smietniki” (piąt. sob. 14-18, niedz. niedz.).

Niedziela

Kijów 13, 15.30, 18, 20.30 Komandosi z Nawarony. Uciecha 15.30, 20 Filip z konopi, 17.15 Danton. Warszawa 12 Bajki pt. „Czerwony Kapurek”, 13 Przygody Alibaby i 40 rozbojników (radz. l. 12), 15.30 Inny mężczyzna, inna szansa, 18 Pojedynek, 20 Dziewczyna z reklamy, Wolność 10 Parszywa dwunastka, 12.45, 15.30 Cały ten zgiełk, 18 Wyjście awaryjne, 20 Limuzyna Daimler Benz. Wanda 10, 12 Elza z afrykańskiego buszu (ang. b.o.), 15.45 Małżeństwo Marii Braun, 18, 20.15 Trzy dni Kondora. **MI. Gwardia** 12.30, 15.30 Ifigenia (grec. l. 15), 18, 20 Tymczasowy raj (weg. l. 15). Wrzos 12 Bajki, 13 Krzyżacy (pol. b.o.), 16, 18 Lęk wysokości, 20 Port lotniczy — 77. Świt 15.45, 18 Wejście smoka, 20 Joe Valachi. Mała sala 15 Cena strachu. Światowid 12 Powrót Mechagodźzilli, 14 Hultajska czwórka (radz. b.o.), 16, 18 Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny, 20 Port lotniczy — 77. Mała sala 15 Powrót Mechagodźzilli, 17, 19 Głina czy lajdak. Kultura 10 12 Prac Asterixa, 12, 16, 20 Trzeba zabić tę miłość, 14, 18 Zmory. Dom Żołnierza 9 Dzieciół (pol. l. 15), 11.15, 15.45 Gwiezdne wojny (USA l. 12), 13.45 Dubler (fr. l. 12), 18 Powiedz, że ją kocham (fr. l. 18). Związkowiec 12.15 Królewicz i gwiazda wieczorna (czech. b.o.), 17, 19 Koncert zespołu rockowego „Oddział zamknięty”. Rotunda (ul. Oleandry 1) DKF UJ: 16.15 Wojna się skończyła (fr.-hiszp. l. 18), 18.15 „1789” (fr. l. 18), Danton (pol.-fr. l. 15). Pasaż 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17 Młodzi mężczyźni (kanad. l. 18), 17, 19.15 Niezależna kobieta. Podwawelskie 11, 12 Bajki, 13, 14, 16 Old Surehand. Ugorek 12 Bajki, 13, 15 Zandarm w Nowym Jorku, 17, 19 Powrót do domu. Wisła 11 Bajki, 12 Przygody Małpki Nuki (b.o.), 15, 17, 19 Głina czy lajdak. Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Saturn-3.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota

Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15), Wawel zaginiony (piąt. 10-15.30, sob. niedz. niedz.), Skarbice i Zbrojownia (niedz.), Muzeum Katedralne (piąt. sob. niedz. 10-16), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale: (niedz.), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, (piąt. niedz. sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), Kr. Jadwigi 41: U źródeł naszego wku (piąt. sob. niedz. 9-15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9-16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: (niedz.), Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Wielkanoc w Krakowie (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Historyczne, Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Historyczne, ul. Pomorska 2: Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939-1945 (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Teatrulne, ul. Szpitalna 21: (niedz.), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (piąt. 11-18,

wizyty domowe lekarzy chorób dziec. (15.30-23, sob. niedz. niedz.), tel. 22-95-78, 22-25-66, Krak. Tow. Świądomo Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18, sob. niedz. niedz.), Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22), Młodzieżowy Tel. Zaufania 988 (14-19, sob. niedz. niedz.), Telefon dla Rodziców 22-02-10 (14-18, sob. niedz. niedz.), Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. piąt. 16-18), Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 144, tel. 22-44-02 (11-17, niedz. niedz.), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiorzy 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22, sob. niedz. 10-18), Pogot. Techn. „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6-22, sob. niedz. 10-18), Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiśna, tel. 22-98-22 wew. 38 (piąt. 12-18, sob. niedz. niedz.).

APTEKI

Piątek — Sobota

Niedziela

Szczepańska 1, Długa 88, Krakowska 1, Kozłówek, Pstrowskiego 94, Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta — Centrum C. A. Struga 36.

RADIO

Piątek I

15.10 Studio Młodych. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Spod znaku Polihymni. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.05 Mag. morski. 18.30 ABC piosenki. 18.50 Według Judasza — fr. pow. H. Panasa. 19.25 Radio kierowców. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Koncert żyćca. 20.33 Kom. Tot. Sport. 20.35 Z albumu starych przebojów. 20.45 Kronika sport. 21.00 Komunikaty. 21.10 Wielkie dzieła, wlecy wykonawcy. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 Najciekawsze wydarzenia miesiąca. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazzowa dobranocka.

Piątek IV

15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05 — 18.30 Kraków na antenie. 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Zagadka lit. — czy znasz tę książkę? 19.05 Klasyk muz. rozrywkowej (stereo). 19.30 Koncert Ork. Filharmonii Narodowej w Warszawie (stereo). 21.00 Klub Stereo (stereo). 22.40 Chemik przez Polihymnię nawiedzony. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (stereo).

Sobota I

6.00-8.15 Informacja i muzyka — w tym Radio kierowców. 8.15 Obserwacje. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołnierski kwadrans. 9.00-11.00 Cztery pory roku — wiosna. 11.05 Konc. przed hejnałem — Rondo wiosenne. 11.55 Komunikat o stanie wód. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Rozmowa z muzykami. 13.40 Pod batutą S. Rachonia. 14.05 Pios. trochę zapomniane. 14.30 Przeboje 83. 15.00 Zapia na uniwersytecie — słuch. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30 Relacja ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi. 18.50 Według Judasza — fragm. pow. H. Panasa. 19.25 Relacja ze spotkań piłkarskich I ligi — c.d. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Pasja Jakuba — rep. 20.30 Przy muz. o sporcie. 20.58 Komun. Tot. Sport. 21.10 Wielkie dzieła, wlecy wykonawcy. 22.30 Rad. Tyg. Kulturalny. 23.10 Tydzień w świecie. 23.30 Siemdem dni w mono i w stereo.

Sobota II

8.45 Aktualności. 8.55 W kilku taktach, w kilku słowach. 9.00-11.30 Ludzie, epoki, obyczaj. 11.35 Komentarz międzynarodowy. 11.40 Rzeszowscy cymbaliści. 11.55 Komunikat o stanie wód. 12.05 Z archiwum pol. muz. rozrywkowej. 12.30 Twórcy pięknego słowa — Bruno Schulz. 13.00 Muz. wyczytówki tyg. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Fonoteka folkloru. 14.00 Czeszy śpiewacy — Ludmila Dvorzakova — sopran. 14.30 Fantomy — fragm. pow. M. Kuncewiczowej. 14.50 Nowe nagrania i najnowsze. 15.35 Gra i śpiewa Zespół Jody. 15.50 10 minut o sporcie. 16.00 Między nami. 16.20 Mikroprofesory — aud. 16.45 Prawo pracy. 17.00 Nasz dom i my. 17.40 Program publ. Rozgłośni Regionalnych. 18.20 Muzyka i aktualności. 18.55 Odpowiedzi na listy. 19.00 Matysiakowie. 19.35 Supełek. 20.00 Kompjztor tyg.: K. M. Weber. 20.30 Śpiewane strofy — B. Lesmian. 20.45 Jęz. franc. 21.00 Wieczorna antena lit.-muz. 21.05 Nagrania wieczoru. 21.15 Lord Jim — fragm. pow. J. Conrada. 21.40 Wokaliści jazzowi: Joe Williams. 22.00 Mówi Paga. 22.30 Koncert na żywo. 23.00 Wiersze A. Achmatowej. 23.05 Muz. galeria dwójki. 23.50 Sentencje wieczoru.

Sobota III

9.20 Dla ciebie, dla mnie, dla nas. 9.50 M. Waltari — Czarny Anioł. 10 Melodia przypomni ci film. 10.30 Cez. pow. w wyd. dźwięk.: S. Zeromski — Popioły. 11 Z nagranych sedz. minionego roku. 11.30 Nie czytałeś do posuchajcie. 11.45 W tonacji Trójki. 13 Papirowy człowiek — odc. pow. D. Hammetta. 13.10 Wariacje na temat... 14 Muzyka pod urokiem Orientu. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40 Świat w którym żyjemy. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Pamiętnik potoczny. 19.30 Mała wiecz. suita. 19.50 M. Waltari — Czarny Anioł. 20 Lista przebojów Pr. III. 22 Teatrzyk Zielone Oko — Maszyna. 22.35 Grają Sami Swoi. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów: Album poezji J. Iwaszkiewicza.

Sobota IV

6.30-8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień. 8.00 Poranna serenada (stereo). 9.05 Przedpołudnie z rodziną Bachów (stereo). 10.30 Z muz. nagranych bratnich radiofonii (stereo). 11.00 Miłość do literatury — aud. 11.30 Mag. redakcji muzyki ludowej (stereo). 12.05 Co jest grane? — pytania (stereo). 13.00-13.45 Kraków na antenie: 13.00 Czy dorosły człowiek jest reformowany. 13.20 Studio nastrojów (stereo). 13.45 Wygastie namiętności — fragment powieści V. M. Sockwille-West. 14.00 Marcowe igry. 14.30 Co jest grane — odpowiedzi (stereo). 15.05 Panorama lit. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05 Kraków na antenie. 17.05 Brat. 17.30 Repriza — mag. muz. w opr. A. Mieczki. 18.00 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe (lok.). 18.30 Teatr Poezji — Legendy Jorgesa Soferisa. 19.05 Co jest grane — nagrody (stereo). 19.30 Odtworzenie fragm. konc. z Salzburger Festsplele (stereo). 20.30 Medium czyli mag. młodzińskich sztuki słuchowej (stereo). 21.00 Klub stereo (stereo). 22.40 Halo Berlin, Halo Warszawa (stereo). 24.00 Studio stereo (stereo).

Niedziela I

7.10 Czas i ludzie. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.30 Echa sport. soboty. 8.35 Przegląd tygodników. 9.05 Radiowy Mag. Wojskowy. 10.00 Radio kierowców. 10.03 Przeboje naszych przyjaciół. 10.50 Mój nowy brat — słuch. 11.05 Niedzielny koncert. 12.05 W samo południe. 13.00 Słynni wirtuozci. 13.55 Człowiek i rowidwisko — fel. Z. Trzebiatowskiego. 13.45 Publ. międzynarodowe. 14.05 Tyg. przegląd prasy. 14.30 Z dała od utartych szlaków. 15.00 Aud. literacka. 15.25 Śladem naszych interwencji. 15.30 Cywilizacja wielkich miast. 16.05 Dwór i polityka — aud. 16.35 Koncert żyćca. 17.15 Radio kierowców. 17.20 Kamerton — wydanie niedzielne. 18.00 Kom. Tot. Sport. 18.05 Merkurusz rządowy. 18.30 Fonoteka polska — Wł. Zelenki. 19.15 Radio kierowców. 19.20 Przy muz. o sporcie. 20.00 Koncert żyćca. 20.55 PKO — twój bank, twój doradca. 21.10 Wielkie dzieła, wlecy wykonawcy. 22.00 Wszystko dobre, co się dobrze kończy — słuch. 23.25 Koncert przed północą.

Niedziela IV

8.00-10.00 Kraków na antenie: 9.00 Wieczór w Dolędzie. 9.30 Włoskie canto. 10.00 Ze skarbcza muz. baroku (stereo). 10.30 Chopiniana na płytach (stereo). 11.00 O swojej muz. mówi Peter Gabriel (stereo). 12.05 Zakłócenia odbioru — stereo. 13.00-14.00 Transm. II połowy meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi Wisła Kraków — Śląsk Wrocław (KR). 14.00 Lord Jim — wg J. Conrada. 15.00 Słynne orkiestry symf. świata (stereo). 16.00 Zbieg — słuch. (stereo). 17.05 — 18.00 Kraków na antenie. 17.35 Koncert żyćca. 18.00 K. M. Weber — Euryanthe — opera (stereo). 21.15 Chcesz obawę jaką usiłidł miłością ku Tobie. 21.45 Poci pios. — Wł. Wysocki (stereo). 22.05 Krakowski aktualności sport. 22.20 Wieczór piytowy (stereo). 24.00 Nocny blues — aud. J. Borkowskiego (stereo).

Niedziela II

7.30 Płata 83. 7.40 Poznańskie Studio Nagrań przedstawia. 8.00 Informacje, rady, propozycje. 8.10 Poznańskie Studio Nagrań przedstawia d.c. 8.30 Fel. literacki. 8.40 Barokowe muzykowanie. 9.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Recital organowy Wenera Jacoba. 10.35 Muz. i złośliwości. 11.15 Mag. Rozgłośni Harcerskiej. 12.05 Muzyczna „dwójka” zaprasza. 12.30 Gdzie usłyszysz śpiew... aud. 14.00 Muzyka z ekranów. 14.35 Słynne głosy — T. Berganza. 15.00 Aud. literacka. 15.30 Mistrzowskie interpretacje muz. Chopina. 16.00 Między nami. 16.35 Wspomnienie o K. Rudzkim. 18.00 Symbolika Niedzieli Palmowej. 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19.00 Radiolatarnia. 19.35 O sultanie Dara i wiernej gazeli — słuch. 20.00 A. Borodin — II kwartet smyczkowy D-dur gra Kwartet Wilamowski. 20.35 Komentarz międzynarodowy. 20.40 Piosenki z małej sceny — St. Celińska. 21.00 Almanach red. literackiej. 22.00 110 minut z jazzem i piosenką.

Niedziela III

7 Melodie przebudzanki. 8 Na poboczu wielkiej polit. — fel. 8.10 Nasze typy. 8.30 Komu piosenkę... 9.05, Lindley i inni. 10. Niech gra muz. 11 Godzina detektywów: Tajemnica krwi — słuch. dok. 11.30 Pod dachami Paryża. 12 Recital: W. A. Skenazy'ego. 13.05 Na wsi niedziela. 13.20 Mistrzostwa w zapasach — nowa płyta Ala Coopera — aud. Marka Gaszyskiego. 14.50 Odkurzone przeboje. 15.20 Życie na gorąco. 15.50 Gra zesp. H. Majewskiego. 16 Powiększenia. 16.30 Jeżeli śpiewać jazz... to nieindywidualnie. 17.15 Orfeusz w Bouffes-Parisiens. 17.45 Jeżeli śpiewać jazz... to nieindywidualnie. 18.15 Prywatnie u Zdzisława Klimka. 18.30 Jeżeli śpiewać jazz... to nieindywidualnie. 19.30 Muzyka. 20 Pochwała grubasa. 21 Inf. sport. 21.05 Kamień filozof. L. Vinci — O malarstwie. 21.15 Muz. portrety — Ewa Bem. 22.05 Studio Teatrulne Pr. III: Vercons — Jak ślad na wodzie. 23.12 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów: Album poezji J. Iwaszkiewicza.

Niedziela IV

8.00-10.00 Kraków na antenie: 9.00 Wieczór w Dolędzie. 9.30 Włoskie canto. 10.00 Ze skarbcza muz. baroku (stereo). 10.30 Chopiniana na płytach (stereo). 11.00 O swojej muz. mówi Peter Gabriel (stereo). 12.05 Zakłócenia odbioru — stereo. 13.00-14.00 Transm. II połowy meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi Wisła Kraków — Śląsk Wrocław (KR). 14.00 Lord Jim — wg J. Conrada. 15.00 Słynne orkiestry symf. świata (stereo). 16.00 Zbieg — słuch. (stereo). 17.05 — 18.00 Kraków na antenie. 17.35 Koncert żyćca. 18.00 K. M. Weber — Euryanthe — opera (stereo). 21.15 Chcesz obawę jaką usiłidł miłością ku Tobie. 21.45 Poci pios. — Wł. Wysocki (stereo). 22.05 Krakowski aktualności sport. 22.20 Wieczór piytowy (stereo). 24.00 Nocny blues — aud. J. Borkowskiego (stereo).



Papieros ma dwa konce...

Autor niniejszej rubryki, po trwających okrągły rok cyklicznych wyjazdach z miłośnikami dymka, zgęna się już ze swymi Czytelnikami. Czynie to z nieskrywanym szacunkiem dla ex-palaczy, którzy zdobyli się na akt silnej woli i potrafili definitywnie uniezależnić własny organizm od nikotyiny, czyni to również z nadzieją, że osoby nadal palące, wszakże już świadome szkód, jakie wyrządzają sobie i innym, wcześniej czy później podejmą męską decyzję i uporają się z nałogiem. Czerpiąc obficie z różnych opracowań traktujących o szkodliwości palenia tytoniu, a także cytując opinie naukowców i ekspertów, wreszcie głosy samych Czytelników — pomieściłimy w ponad 50 odcinkach „dymkowego” cyklu dostatecznie sporo ponurej prawdy, aby nawet najbardziej zagorzalecy palący skłonili do chwili refleksji nad ich słabością. Kto chociaż mógł tu także wyszukać istny motyw skłaniający do porzucenia nałogu: „Przestaję palić, bo chcę ochronić zdrowie własne i zdrowie osób z najbliższego otoczenia; bo nie chcę dawać innym złego przykładu; bo nikotyina wyniszcza moje ciało, odbiera świeżość, postać; bo nie chcę być niewolnikiem tego diabelskiego ziela; bo za dużo mnie to kosztuje...”

Piątek I
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: Kino
waznych rodziców
16.30 Dla przedszkolaków: Piątek
Pankracym
17.00 Dziennik
17.20 Przyjemne z pożytecznym
17.45 Aktualności agencji Artel
17.50 Sukces Kasi - pr. baletowy
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Wymiary świata
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.30 W starym kinie: „Światła
wielkiego miasta” - film Ch.
Chaplina z 1931 r.
22.10 Dziennik
22.30 Świat i Polska

Piątek II
16.50 Program dnia
16.55 Język francuski
17.20 Drzwi do lasu - mag. leśny
17.50 Teatr komedii: I. L. Car-
agliale „Karnawał”
18.50 Odpowiedzi na listy w spr-
awie rent i emerytur
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Kryzys i handel - pr. publ.
20.40 Metronom - przegl. wyda-
rzeń muzycznych
Wieczór filmowy:
20.45 Kino Miniatur: Nowości z
Węgier
22.15 Leksykon gatunków filmo-
wych - film gangsterski
23.05 Nowości polskiego doku-
mentu - „Magister półchłopek”,
„Bulgo!” - filmy M. Piwowskiego
23.25 Film na dobranoc: „Goreją-
ce palce”

Sobota I
6.00 TTR - Fizyka
6.30 TTR - Chemia
7.00 TTR - Hodowla zwierząt
7.30 TTR - Mechanizacja rolnic-
twa
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce - pr. red.
rolnej
9.00 Dla młodych widzów: Sobót-
ka oraz film z serii: „Zatoga G” -
„Podziemna misja”
10.30 Sportowy sposób na zdrowie
11.00 „Rajdowcy” - bułg. film
obycz.
12.40 Wybrane z tygodnia
13.00 Poradnik rolniczy
13.30 „Zdrowie” - wojs. film dok.
14.00 Siedem anten
15.00 Dziennik
15.15 Klub sześciu kontynentów:
Dziś Madagaskar
16.00 „Rynek 83 - gdzie te me-
ble?”
16.35 „Cyrki świata” - Cyrk
Busch Roland
17.30 Trybuna sejmowa
18.00 Kamery na sport
18.50 Dobranoc

PRACA
PRACOWNIKÓW zatrudni wytwórnia
szkieł laboratoryjnych i ozdoby
- Piotr Stepiński Kraków, Kame-
dulska 8. g-50938
WSPÓLNIKA z współpracą, posia-
dającego samochód - przyjmie. kon-
cesyjowany zakład instalacji elektrycz-
nych. Oferty 50687 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.
POMOC domowa na stałe przyjme -
Karmielicka 56/6. g-50676
PANIA do dziecka na 4 godziny
dziennie przyjme. Wiadomości: os.
Dywiżjonu 303, bl. 46 m. 39. g-48483
PRZYJME pomoc domowa na stałe.
Warunki dobre. Telefon 55-46-00,
wewn. 135. g-49302

PRACOWNIKA, również renciście lub
renciście zatrudni w firmie dro-
bni pod Bochnią z możliwością za-
mieszkania. Stefan Gardziel, Bochnia,
ul. Wygoda 11, tel. 0-197 234-60.
INTROLIGATORA - renciście lub
emeryta, może być kobieta - za-
trudni zakład introligatorski - Wi-
told Bartziel Kraków plac Kossa-
ka 4. g-50955

MATRYMONIALNE
DZIEWCZYNE bardzo wybredna, wy-
magająca, poszukująca kogoś napraw-
de niezwykłego - pozna skromny
asyent. Cel matrymonialny. Oferty
50232 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SAMOTNY, lat 50, wzrost 176, me-
chanik, materialnie niezależny bez
nałogów, własny dom z ogrodem,
pozna pania do lat 43. Może być z
dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty
50401 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO
PUSTAKI pianowe, skawińskie -
kupie. Oferty 50094 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.
WIRÓWKĘ do bielizny - zdecydowa-
nie kupie. Oferty 51051 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.
WIEŻE „Mini” - Uniry - kupie.
Tel. 49-35-79. g-51016
WANNE żeliwna 140 cm do obudowy
- kupie. Oferty 50923 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.
BONY PeKaO - kupie. Tel. 44-73-80.

NOWA karoserie Fiata 126p - kupie.
Oferty 51115 „Prasa” Kraków, Wiślna
2.
POMPE benzynowa elektryczna do
Mercedesa 280 SE - kupie. Telefon
11-51-80. g-51007
„FREUNDIN”, „Petra” oraz katalogi
- kupie. Tel. 11-94-17. g-50198
DRZWI uzbrojone do Warszawy -
prawa strona, tylne - kupie. Tel.
33-38-36. g-50277
SPORTOWY wózek składany, zagra-
niczny - kupie. Tel. grzechnościowy
44-20-56, wieczorem. g-50620

19.00 Z Polski rodem
19.30 Dziennik
20.15 Wielka literatura na małym
ekranie: „Niebezpieczne związki” -
czec. film fab.
21.55 Zawsze po 21-ej.
22.25 Dziennik
22.45 Wiad. sport.
22.55 Pagart przedstawia: „To
jest szalone życie - Bernie Pau”

Sobota II
8.25 Program dnia
8.25 Piosenki na zamówienie
9.05 „Ptaszkowie” - rep. S. Au-
guszcika
9.30 Przeboje świata - pr. muz.
9.55 Zamienmy się rolami - wid.
publ.
10.30 NURT - Język polski
11.00 NURT - Nauczyciel, wych-
owanie, społeczeństwo
11.30 NURT - Cywilizacja i kul-
tura współcz.
14.00-24.00 Studio - 2
14.05 Co, gdzie, kiedy?
14.35 Widzę ich w duszy teatrze
15.00 Jak zostać aktorem i reży-
serem - odpowiedzą goście z De-
partamentu szkolnictwa wyższego
MKiSz
15.15 Kulisy teatru (1) - rep-
terskie relacje
15.30 „Cienie znikają w połud-
nie” - I cz. ser.
16.40 Jak zostać aktorem i reży-
serem (2)
17.00 Kulisy teatru (2)
17.15 Słynni tragicy w komedio-
wych wcieleniach
17.45 Wielcy ludzie a teatr
18.05 Gość Studia - 2 o karyka-
turze
18.20 Kulisy teatru (3)
18.30 Konferencja pras. z dyrek-
torem Teatru TV J. Koenigiem
18.50 Piosenki na życzenie
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.20 Grabięcy kultury
20.50 Sport w Studiu - 2
21.15 Muzyczne forum - Porter
band
22.20 FilMOTEKA narodowa: Filmy
T. Chmielewskiego - „Wśród noc-
nej ciszy”

Niedziela I
6.00 TTR - Hodowla zwierząt
6.30 TTR - Mechanizacja rolnic-
twa
7.00 Wiedza naszą szansą
7.20 Nowoczesność w domu i za-
grodzie
8.15 Tydzień - mag. rolniczy
8.55 Program dnia
9.00 Teleranek oraz film z serii
„Arabela”
10.20 Antena - pr. dla niesły-
szących
10.35 „Morze i ludzie” - „Czas
parowców” - franc. film dok.
11.30 Z tygodnia na tydzień
12.00 Galerie świata - Ermityż

Niedziela II
10.10 Teatr Telewizji: A. Kertesz
„W szklanej klatce” (powt.)
11.10 „Kaprysy Łazarza” pols.
film obycz. - wersja dla niesły-
szących
12.00 Reforma po starcie
13.00 Militaria, obronność, nowo-
czesność
13.30 Magazyn rolny (Kr.)
14.00 Spotkania
14.30 Studio 2 wita w niedzielę
14.50 Wielka gra
16.00 Konsultacje Studia 2: PRON
16.15 Odmienicy cz. 1 - rzecz o
tolerancji
16.45 Koftuny i szarpidruy - o
stosunku Telewizji do tzw. kon-
trowersyjnych artystów estrady
17.05 Prawo bez togi - pr. R.
Bojki
17.25 Piosenki z Waszych listów
17.40 Bliziej natury - pr. A. Skar-
żyńskiego
18.00 Maksymiuk show - wid.
art.-publ., którego bohaterem jest
Jerzy Maksymiuk i jego orkiestra
19.00 Aut post scriptum - mag.
sport.
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.15 Wieczorne powitanie w Stu-
dio 2
20.25 Odmienicy cz. 2
20.45 Tolerancja po polsku
21.00 Genialność i obłąd - czyli
ludzie, którzy głębiej przeżywają,
inaczej widzą.
21.25 Pr. rozrywkowy
21.45 „Główna pracuje od rana do
wieczora” - film fab. prod. węg.
22.45 Wiadomości dziennika
22.55 Sport w Studiu-2 - Mistrzo-
stwa Polski w piływaniu

ZACISK hamulcowy, lewy - do VW
„garbus” kupie. Tel. 66-01-66. g-50509
SPRZEDAŻ
ŚWIERKI, jodły szlachetne - sprze-
dam. Kraków, Goszczyńskiego 37.
„RUBIN 716p” - sprzedam. Telefon
44-63-36. g-50254
MASZYNE do szycia „Singer”, wielo-
celnościowa - sprzedam. Os. Na
Stoku 10/1. g-50230
NOWY akordeon Horch, 120 basów -
sprzedam. Kraków Bob Stalingradu
49/6. g-50340
FIATA 131 - Mirafiori L, stan ideal-
ny - sprzedam. Oglądać: ul. Ulanów
78, garaż sobota 26 III 1983 w godz.
13-18. g-50387
OWCZARKI niemieckie, szczeniata -
sprzedam. Kraków, ul. Nowosadecka
21/46, w godz. 18-20. g-51044
OBRAZKI złote nowe - sprzedam.
Siomiana 20/3. g-51042
FIATA 125p, kolor do wyboru -
sprzedam. Ul. Szlak 13 m 20a.
KAROSERIE Zastawy 1100, używana -
sprzedam. Tel. 34-32-85. g-51153
MASZYNE dziewiarska dwupłytkowa -
sprzedam. Os. Dywiżjonu 303, bl.
14/148, po godz. 18. g-51088
FIATA 126p nowego - zamienie na
Poloneza, Fiata 125 p. Tel. 66-00-88,
wewn. 394. g-51077
URZĄDZENIA do produkcji lineolium,
wraz z surowcami - sprzedam.
Oferty 51108 „Prasa” Kraków, Wiślna
2.
„AMATOR” stereo oraz „Daniel” -
sprzedam. Tel. 37-46-91. g-51105
VOLKSWAGEN 1300 sprzedam. Tel.
48-34-21. g-51103
POLONEZA, rok produkcji 1981 -
sprzedam. Tel. 11-57-73. g-51024
KAROSERIE Fiata 125p, po wypadku -
sprzedam. Oferty 50933 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.
FIAT 125p, pięcioletni, mały przebieg -
sprzedam. Wieliczka, tel. 11-07.
MAGIEL, w dobrym punkcie -
sprzedam. Oferty 50991 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.
SKODE, 105 L, roczna - sprzedam.
Tel. 66-89-51. g-50990
POLONEZA, maj 1981 - sprzedam.
Oglądać: Kraków, Ściegiennego 54,
po godz. 16. g-50987
DIWAN, 2,5 x 3,5, zagraniczny -
sprzedam. Tel. 22-51-87, po 16-tej.
SYPIALNIA nowa, NRD - sprzedam.
Tel. 11-28-58, wieczorem. g-50988
DIWAN, 2 x 3, zagraniczny -
sprzedam. Grzegorzewska 47/48 m. 4, po
południu. g-50987
TELEWIZOR, encyklopedie - sprze-
dam. Tel. 33-42-58. g-50985
NOWOCZESNY komplet mebli „Kal-
waria” - sprzedam. Tel. 33-45-08,
godz. 16-18. g-50743
FORNIR - orzech, fronty, boki -
sprzedam. Nowy Targ, tel. 26-92.

126P, kolor do wyboru - zamienie
na nowa Skode lub sprzedam. Oferty
50722 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
VOLVO 242 DL, rok 1976 - sprzedam.
Tel. 37-50-38. g-50486
WTRYSKARKE ręczna pionowa 25-
gramowa - sprzedam. Tel. 11-17-37, po
19-tej. g-50369
SKLEP „1001 drobniaków” - sprze-
dam. Oferty 50706 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.
ŚWIERKI srebrne, dziewięcioletnie -
sprzedam. Kraków Karpacka 6
(Prokocim). g-50705
POMIDORY - rozsada Nortona, Wir-
tona - sprzedam. Rybka, Szarów.
TANIO sprzedam kioski nadający się
na warszwa, owoce lub inne - bez
lokalizacji. Tel. 37-75-62. g-50649
SZKIELET nadwozia Dacia - sprze-
dam. Oferty 50647 „Prasa” Kraków
Wiślna 2.
„JOWISZ” nowy - sprzedam. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 60/9.
WTRYSKARKE - półautomat, ok. 30
g wtrysku - sprzedam. Oferty 50639
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MASZYNE dziewiarska, filzy, terako-
ta - sprzedam. Kraków, ul. Pod For-
tem 13a (Azory). g-50645
FIATA 126p, 1976 - sprzedam. Wi-
lnskiego 12/63, po 16-tej. g-50582
MOHAIR tanio sprzedam. Tel. 11-48-59,
po 16-tej. g-50629
„JOWISZ” nowy - sprzedam. Oferty
50610 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MASZYNE „Singer” wielocelnościowa,
nowa - sprzedam. Nowa Huta
os. Grebałów 18B, od godz. 16.
ŻREBAK rocznego sprzedam. Po-
dolecki. Dojazdów poczta Kocmy-
rzów. g-50522
TELEWIZOR Grundig Super, color,
zdalnie sterowany - sprzedam. Of-
erty 50544 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LOKALE
SUPERKOMFORTOWE M-3 w cen-
trum Katowic - zamienie na dwupo-
kojowe w Krakowie. Oferty 50044
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PILNE! Superkomfortowa garsoniera,
27 m², telefon, centr. Nowej Huty -
zamienie na 2 pokoj. - dzielnicą
obojetną - lub duży pokój z kuch-
nią, w Śródmieściu. Oferty 50141 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.
DO wynajęcia pokój bezdzielnym.
Czynsz roczny Nowa Huta, Bohate-
rów Września 8/6L, wieczorem.
DWUPOKOJOWE mieszkanie wyzna-
me, najchętniej cudzoziemcowi. Tele-
fon grzechnościowy 33-98-08.
STUDENTKA AM poszukuje garsonie-
ry, Czynsz z góry za pół roku.
Oferty 50408 „Prasa” Kraków, Wiślna
2.
CUDZOZIEMIEC poszukuje samo-
dzielne mieszkanie trzy-pokojowe,
superkomfortowe lub willi.
Konieczne telefon. Chętnie z karan-
żem. Oferty 50578 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

126P, kolor do wyboru - zamienie
na nowa Skode lub sprzedam. Oferty
50722 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
VOLVO 242 DL, rok 1976 - sprzedam.
Tel. 37-50-38. g-50486
WTRYSKARKE ręczna pionowa 25-
gramowa - sprzedam. Tel. 11-17-37, po
19-tej. g-50369
SKLEP „1001 drobniaków” - sprze-
dam. Oferty 50706 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.
ŚWIERKI srebrne, dziewięcioletnie -
sprzedam. Kraków Karpacka 6
(Prokocim). g-50705
POMIDORY - rozsada Nortona, Wir-
tona - sprzedam. Rybka, Szarów.
TANIO sprzedam kioski nadający się
na warszwa, owoce lub inne - bez
lokalizacji. Tel. 37-75-62. g-50649
SZKIELET nadwozia Dacia - sprze-
dam. Oferty 50647 „Prasa” Kraków
Wiślna 2.
„JOWISZ” nowy - sprzedam. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 60/9.
WTRYSKARKE - półautomat, ok. 30
g wtrysku - sprzedam. Oferty 50639
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MASZYNE dziewiarska, filzy, terako-
ta - sprzedam. Kraków, ul. Pod For-
tem 13a (Azory). g-50645
FIATA 126p, 1976 - sprzedam. Wi-
lnskiego 12/63, po 16-tej. g-50582
MOHAIR tanio sprzedam. Tel. 11-48-59,
po 16-tej. g-50629
„JOWISZ” nowy - sprzedam. Oferty
50610 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MASZYNE „Singer” wielocelnościowa,
nowa - sprzedam. Nowa Huta
os. Grebałów 18B, od godz. 16.
ŻREBAK rocznego sprzedam. Po-
dolecki. Dojazdów poczta Kocmy-
rzów. g-50522
TELEWIZOR Grundig Super, color,
zdalnie sterowany - sprzedam. Of-
erty 50544 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

tygodniowy program TV

(od 25 do 31 marca 1983 r.)

Poniedziałek I
13.30 TTR - Hodowla zwierząt
14.00 TTR - Mechanizacja rolnic-
twa
15.25 NURT - Najnowsza histo-
ria Polski
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: Zwie-
rznicy i nie tylko
17.00 Dziennik
17.20 „Opowieść o Czun Hian
najwspanialszej z wiernych” (cz. 2
ost.)
18.35 Echa stadionów
18.50 Dobranoc
19.00 Klinika zdrowego człowieka
19.30 Dziennik
20.15 Teatr telewizyjny na świecie:
W. Szekspir - „Miarka za miar-
kę”
22.45 Dziennik
23.05 Sprawy międzynarodowe

Poniedziałek II
16.55 Program dnia
17.00 Krótkofalowy
17.30 Moje M-2 (Kr.)
18.00 Dzień węgierski w telewiz-
ji polskiej
18.10 „Ikarus - węgierska spe-
cjalność” - rep. film.
18.30 „Wolanie” - występ zesp.
tan. z Szeged
18.40 „Lisek Vuk” - film anim.
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Dzień węgierski w telewizji
polskiej (c.d.)
20.00 „Naoton” - wyst. zesp.
muz.
20.10 Studio Budapeszt zapowiada
20.15 „Węgrzy 82” - film dok.
20.35 Studio Warszawa - progr.
pub.
21.00 „Cztery pory roku nad Ba-
latonem” - imp. film.
21.20 „Okreg 78” - odc. popul.
ser. MTV
22.05 „Studio show” - progr.
rozr.

Wtorek I
9.00 TTR - Hodowla zwierząt
9.30 TTR - Mechanizacja rolnic-
twa
9.00 Dla szkół: Język polski, kl. 7
9.30 Film dla 2 zmiany: „Począ-
tki fortuny Rougonów”
11.55 Dla szkół: Historia, kl. 3 i 4
lic.
13.30 TTR - Język polski
14.00 TTR - Historia
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Dla młodych widzów: Tele-
turniej TDC

Wtorek II
16.30 Dla dzieci: Skakanka
17.00 Dziennik
17.20 Telekino
17.45 Program publicystyczny
18.10 Interstudio
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Progr. popularnonaukowy
19.30 Dziennik
20.15 „Początki fortuny Rougo-
nów” (2)
21.15 Program publicystyczny
22.00 Dziennik
22.25 Program publicystyczny

Wtorek II
16.10 Język rosyjski
16.45 Język angielski dla zaawan-
sowanych
20.00 Telewizja Gdańsk na ante-
nie „dwójki”
17.25 „Amikeco” - mag. esperan-
cki
17.40 „Rejs roku” - rozm. z lau-
reatem dorocznej nagr. żeglarskiej
17.55 „Lalibela” - etiopski cud
świata” film dok.
18.15 „Muzyczny świat Oli” progr.
muz.
18.40 „Próba” olsztyński klub tań-
ca towarz. „Miraż”
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Telewizji Gdańsk na ante-
nie „dwójki” (c.d.)
20.00 Gdańsk - progr. mont.
20.20 Osmiu - rep. film.
20.50 Osadnicy - rep. film.
21.05 Laureaci - progr. rozr.
21.45 Tabakiera - rep. film.
21.45 Niebezpieczne związki -
film fab.

Sroda I
6.00 TTR - Język polski
6.30 TTR - Historia
9.00 Dla szkół: Chemia, kl. 7
9.30 Film dla 2 zmiany - „Złote
węgorki”
11.00 Dla szkół: Praca - techni-
ka, kl. 3
11.55 Dla szkół: Historia, kl. 5
12.30 Reforma po starcie
13.30 TTR - Matematyka
14.00 TTR - Uprawa roślin
15.25 NURT - Matematyka
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: Krąg
- mag. harcerzy
16.30 Dla przedszkolaków: Tik-tak
17.00 Dziennik
17.20 Losowanie Express Lotka i
Małego Lotka
17.35 Człowiek dla człowieka -
mag. PCK
17.50 Program publicystyczny
18.30 Aktualności agencji Artel
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Progr. popularnonaukowy
19.30 Dziennik
20.15 Film telewizyjny na świe-
cie: „Złote węgorki” - film psych.

Sroda II
6.00 TTR - Matematyka
6.30 TTR - Uprawa roślin
9.00 Dla młodych widzów: Tele-
ferie film „Frank i Bućko”
10.30 Film dla 2 zmiany: „Moja
Anfisa”
13.30 TTR - Fizyka
14.00 TTR - Uprawa roślin
14.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Kino teleferii: „Kiusownik”
(1) film prod. pols.
17.00 Dziennik
17.20 Telewizyjny informator wy-
dawniczy
17.35 Aut
17.50 Program publ.
18.15 Poligon
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Sonda
19.30 Dziennik
20.15 Teatr sensacji: J. Willard
„Noc strachu”
21.30 Pegaz - kronika
22.15 Dziennik
22.35 Program publicystyczny

Czwartek I
6.00 TTR - Matematyka
6.30 TTR - Uprawa roślin
9.00 Dla młodych widzów: Tele-
ferie film „Frank i Bućko”
10.30 Film dla 2 zmiany: „Moja
Anfisa”
13.30 TTR - Fizyka
14.00 TTR - Uprawa roślin
14.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Kino teleferii: „Kiusownik”
(1) film prod. pols.
17.00 Dziennik
17.20 Telewizyjny informator wy-
dawniczy
17.35 Aut
17.50 Program publ.
18.15 Poligon
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Sonda
19.30 Dziennik
20.15 Teatr sensacji: J. Willard
„Noc strachu”
21.30 Pegaz - kronika
22.15 Dziennik
22.35 Program publicystyczny

Czwartek II
15.50 Język angielski
16.20 Język rosyjski
16.50 Program dnia
16.55 Książka z życia K. Musioła
- rep. film.
17.15 Kino „dwójki”: „Moja An-
fisa” - radz. film obycz.
18.25 „Za horyzont” - film dok.
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Czwartkowe wieczory z mu-
zyką, czyli każdemu to, co lubi:
Jan Sebastian Bach - Pasja wg
św. Mateusza
20.50 „Sztuka złotnicza” - węg.
film dok.
21.05 Piosenki na zamówienie
21.45 „Niedziela w...”
22.35 „Na estradach świata”
23.05 Kwadrans z Artelem

16.30 Dla dzieci: Skakanka
17.00 Dziennik
17.20 Telekino
17.45 Program publicystyczny
18.10 Interstudio
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Progr. popularnonaukowy
19.30 Dziennik
20.15 „Początki fortuny Rougo-
nów” (2)
21.15 Program publicystyczny
22.00 Dziennik
22.25 Program publicystyczny

Wtorek II
16.10 Język rosyjski
16.45 Język angielski dla zaawan-
sowanych
20.00 Telewizja Gdańsk na ante-
nie „dwójki”
17.25 „Amikeco” - mag. esperan-
cki
17.40 „Rejs roku” - rozm. z lau-
reatem dorocznej nagr. żeglarskiej
17.55 „Lalibela” - etiopski cud
świata” film dok.
18.15 „Muzyczny świat Oli” progr.
muz.
18.40 „Próba” olsztyński klub tań-
ca towarz. „Miraż”
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Telewizji Gdańsk na ante-
nie „dwójki” (c.d.)
20.00 Gdańsk - progr. mont.
20.20 Osmiu - rep. film.
20.50 Osadnicy - rep. film.
21.05 Laureaci - progr. rozr.
21.45 Tabakiera - rep. film.
21.45 Niebezpieczne związki -
film fab.

Sroda I
6.00 TTR - Język polski
6.30 TTR - Historia
9.00 Dla szkół: Chemia, kl. 7
9.30 Film dla 2 zmiany - „Złote
węgorki”
11.00 Dla szkół: Praca - techni-
ka, kl. 3
11.55 Dla szkół: Historia, kl. 5
12.30 Reforma po starcie
13.30 TTR - Matematyka
14.00 TTR - Uprawa roślin
15.25 NURT - Matematyka
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: Krąg
- mag. harcerzy
16.30 Dla przedszkolaków: Tik-tak
17.00 Dziennik
17.20 Losowanie Express Lotka i
Małego Lotka
17.35 Człowiek dla człowieka -
mag. PCK
17.50 Program publicystyczny
18.30 Aktualności agencji Artel
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Progr. popularnonaukowy
19.30 Dziennik
20.15 Film telewizyjny na świe-
cie: „Złote węgorki” - film psych.

Sroda II
6.00 TTR - Matematyka
6.30 TTR - Uprawa roślin
9.00 Dla młodych widzów: Tele-
ferie film „Frank i Bućko”
10.30 Film dla 2 zmiany: „Moja
Anfisa”
13.30 TTR - Fizyka
14.00 TTR - Uprawa roślin
14.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Kino teleferii: „Kiusownik”
(1) film prod. pols.
17.00 Dziennik
17.20 Telewizyjny informator wy-
dawniczy
17.35 Aut
17.50 Program publ.
18.15 Poligon
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Sonda
19.30 Dziennik
20.15 Teatr sensacji: J. Willard
„Noc strachu”
21.30 Pegaz - kronika
22.15 Dziennik
22.35 Program publicystyczny

Czwartek I
6.00 TTR - Matematyka
6.30 TTR - Uprawa roślin
9.00 Dla młodych widzów: Tele-
ferie film „Frank i Bućko”
10.30 Film dla 2 zmiany: „Moja
Anfisa”
13.30 TTR - Fizyka
14.00 TTR - Uprawa roślin
14.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Kino teleferii: „Kiusownik”
(1) film prod. pols.
17.00 Dziennik
17.20 Telewizyjny informator wy-
dawniczy
17.35 Aut
17.50 Program publ.
18.15 Poligon
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Sonda
19.30 Dziennik
20.15 Teatr sensacji: J. Willard
„Noc strachu”
21.30 Pegaz - kronika
22.15 Dziennik
22.35 Program publicystyczny

Czwartek II
15.50 Język angielski
16.20 Język rosyjski
16.50 Program dnia
16.55 Książka z życia K. Musioła
- rep. film.
17.15 Kino „dwójki”: „Moja An-
fisa” - radz. film obycz.
18.25 „Za horyzont” - film dok.
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Czwartkowe wieczory z mu-
zyką, czyli każdemu to, co lubi:
Jan Sebastian Bach - Pasja wg
św. Mateusza
20.50 „Sztuka złotnicza” - węg.
film dok.
21.05 Piosenki na zamówienie
21.45 „Niedziela w...”
22.35 „Na estradach świata”

Dzięki współpracy „Vidiomexu” z „Baildonem”

Milion twardych wiertel rocznie dla majsterkowiczów i instalatorów

Odwiedziłem jedno z najmłodszych przedsiębiorstw polonijnych Krakowa - „Vidiomex”, mieszczące się przy ul. Hetmańskiej. Firma robi wiertła widiowe, trudno dostępne w sklepach, a bardzo potrzebne przy montażu rozmaitych artykułów wyposażenia mieszkań. Przez pół roku „Vidiomex” dostarczył na rynek (wylącznie krajowy), ok. 80 tys. sztuk wiertel czyli niewiele ale plany są duże - docelowo chcą zrobić milion wiertel rocznie, o średnicy od 5 do 12 mm.

Dotychezasowych warunków pracy w „Vidiomexie” nikt nie nazwałby dobrymi. Firma przejęła podupadły zakład rzemieślniczy mieszczący się w starych szopach i zaczyna dopiero inwestować w budynki i sprzęt. Jedną szopę zburzono i zbudowano w tym miejscu 140-metrową halę a w tych dniach zaczyna się wznoszenie drugiej. Na razie wiertła widiowe robi się na polskich, zakupionych ze złomu urzędzeniach, które wyremontowano. Płytki widiowe sprowadza się z RFN. Ale będzie inaczej: już w tych dniach ma nadejść transport 20 maszyn kupionych na Zachodzie, a ostatnio zakończyły się pomyślnie wielomiesięczne rozmowy z Hutą Baildon, która kooperować będzie z „Vidiomexem”.

Bez kartek więc droższa

Będzie czekolada

Wszystko wskazuje na to, że zapowiadana od Bożego Narodzenia czekolada z „Wawelu” ujrzy wreszcie światło dzienne. Polonijne przedsiębiorstwo „Carpatia”, które po wielu perypetiach uzyskało zezwolenie na import podstawowego surowca - ziarna kakaowego, dostarczyło już pierwszą partię do Krakowa. Trwa właśnie przygotowywanie ziarna i być może jeszcze przed świętami „czekoladowa linia” ruszy.

Trzeba jednak uprzedzić, że dysponentem czekolady będzie „Carpatia” wszak bez jej ziarna moglibyśmy liczyć na nią. Ona też ustali cenę, której nie znamy, ale, która uzależniona będzie od kosztów zakupu ziarna i od cen pozostałych surowców. (ag)

Notatnik krakowski

- DZIS O GODZINIE:
* 16.30 - Klub „Kuznia”, os. Zi. Wieku 14 - DKE (dla dzieci), „Biekitna pletwa” (aust.); o 19 - (dla dorosłych) „Vabank” (pol.).
* 18 - KDK, Rynek Gł. 27 - (s. drewniana) Woj. Klub Esperantystów: M. Wroniewicz - „Uzado de esperanto - teorie kaj praktikoj”.
* 18 - DDK Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 - Koncert grupy „Sur”.
* 18 - Tow. Przyj. Polsko-Włoskiej, ul. Solskiego 9/Ip. - W cyklu: „Historia malarstwa włoskiego” - prof. dr M. Rzepińska: Quattrocento część II.
* 18 - Klub „Paleta”, ul. Bogatki 3 - Otwarcie wystawy malarstwa Eugenii Kouby - członka Grupy Plastyków Nieprofesjonalnych „Forma”.
* 18 - DK HiL, ul. Majakowskiego 2 - Film „Danton” reż. A. Wajda.
* 18 - Dom Polonii, Rynek Gł. 14 - Impreza Tow. Przyj. Polsko-Japońskiej. W programie: wprowadzenie dyr. T. Chruscińskiego, koncert japońskiego pianisty S. GOMI, pokaz filmów, wydawnictw.
* 19 - Śródmiejski Ośrodek Kultury, ul. Mikołajska 2 - Spotkanie członków Tow. Polsko-Indyjskiego; prof. I. Trybowski - „Reminiscence z Indii” (przeżr.).
W SOBOTE:
* 10 - MDK, im. J. Tuwima, os. Na Stoku 31 a - „W krainie baśni i bajki” - filmy (kl. 0-IV).
* 11 - ODK Wola, ul. Kr. Jadwigi 215 - Film pt. „Lato z Rowbojem”.
* 11 - DK KZS, ul. Zakopiańska 62 - film „Przygodny mały Bimbo” oraz filmy rysunkowe.
* 16 - SCK „ROTUNDA”, ul. O. Leandry 1 - Disco Juniors; o 20 - Dyskoteka.
* 17 - Klub MPiK, Mały Rynek 4 - dr B. Szczygiel: „Płatania afrykańskich dróg (cz. II) - Kamerun, Nigeria, Benin (kolor. przeżr.).
* 17.30 i 20 - Teatr STU, ul. Krasiańskiego 16 - Koncerty zespołu jazzowego „STRING CONNECTION” Krzesimira Dębskiego. Koncerty będą rejestrowane dla wytwórni płytowej „Helikon”. Powtórzenie koncertów w niedziele, 27 bm, o 17.30 i 20.00.
W NIEDZIELĘ:
* 11 - Klub „Kuznia”, os. Zi. Wieku 14 - filmy dla najmłodszych; o 16 - niedziela z bajką.
* 12 - Klub MPiK, Mały Rynek 4 - W cyklu Portrety kom-

partię spodni z importowanego sztruksu), a być może także kusiernictwo oparte na własnej hodołowi oraz szlifiernia szkła. Ale to przyszłość. Dziś szefowie „Vidiomexu” zastanawiają się, skąd wziąć miliony na remont przyciętego im - na szczęście w sąsiedztwie! - rozlatującego się budynku i na budowę hali, w której staną baildonowskie maszyny.
Gdy kiedyś złotówek będzie więcej „Vidiomex” zamierza, oprócz rozbudowy bazy przy Hetmańskiej, przeznaczyć je na remont sklepu, o który stara się w Śródmieściu. (ag)

Patrzac na stare maszyny, na których dziś robi się wiertła i świry do drewna ogarnęły mnie wątpliwości, czy jakość powstających w tych warunkach wiertel będzie dobra. Ale dyrektor, a zarazem pełnomocnik firmy, p. Leszek Florek zapewnił mnie, że mieszczą się w normach międzynarodowych a właściciel (pochodzi z Krakowa, mieszka k. Frankfurtu a jest m.in. przedstawicielem „Sony” na Polskę) prowadził już wstępne rozmowy w sprawie eksportu.
„Niektórzy twierdzą, że firmy polonijne robią drogie rzeczy - powiedział dyr. techniczny Mieczysław Paciorek - a my produkując trudne technologicznie wyroby jesteśmy nieznacznie drożsi od firmy państwowej (której wiertła są właściwie niedostępne) i znacznie tańsi od rzemieślnika, którego bierzemy jakością. A czy odbieramy fachowców? Dwie lub trzy osoby przeszły z przemysłu a reszta (firma zatrudnia 38 osób) to ludzie, którzy nigdzie ostatnio nie pracowali albo np. szukali pracy w związku z likwidacją zakładów prywatnych.”

W planach firmy, oprócz wiertel, noży tokarskich i regeneracji pił do drewna, jest także krawiectwo (zrobili już i sprzedali

Nasze mosty mogą stracić cierpliwość

Niedawny remont, mostu Dębnickiego, dobitnie uświadomił nam, jak ważną rolę odgrywają w krakowskiej komunikacji mosty. Nie mamy ich zbyt wiele. Tymczasem nie możemy pora-

- pozytorów polskich - spotkanie z Eugeniuszem Knapikiem. Udział biorą: kompozytor oraz Kwartet Śląski. Słowo o muzyce - J. Menceł.
* 12 - Pałac Sztuki. TPSP, pl. Szczepański 4 - Otwarcie wystawy rysunku pt. „Rysunki z całego świata” (ze zbiorów sztuki współczesnej Kunsthalle w Norymberdze).
* 12-15 - ODK „Tonie”, ul. Łokietka 267 - Kiermasz i giełda książki.
* 16 - Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/Ip. - Kolorowe filmy dla dzieci.
* 17 - Teatr Regionalny, sala „Krakus”, ul. Wrocławska 28 - „Przepowiednie królowej Saby”.

Rozmowa wśród płyt

Najłatwiej sprzedaje się rock

Od listopada ub. roku w oficynie przy Ryнку Głównym 25, istnieje sklep z płytami, należący do Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych - prowadzony agencji - nie przez Zbigniewa Rybarczyka i Marka Winiarskiego, którego poprosiliśmy o rozmowę.
- Czy to jest opłacalny interes?
- Oczywiście, z miesiąca na miesiąc mamy coraz większe obroty. Początkowo sprzedawaliśmy w miesiącu towaru za 200-300 tysięcy, teraz za blisko półtora miliona. Stale przybywa nam klientów i warunków. Nawet jeśli w sklepie nie ma nic nowego, to rano i tak ustawia się długa kolejka.
- Skąd bierzecie płyty i inny towar?
- Z dwóch podstawowych źródeł. Skupujemy od osób prywatnych, narzucając zgodnie z przepisami 15-procentową marżę na towary produkcji krajowej i 25-procentową na zagraniczne. Oczywiście zawsze sprawdzamy jakość, cenę natomiast ustalamy ze sprzedającym. Jeśli naszym zdaniem chce za dużo - rezygnujemy z zakupu. Tu przy okazji uwaga - jesteśmy chyba jedynym w Krakowie sklepem kupującym płyty z muzyką po-

ważną i jazzem także produkcji polskiej, nawet używane.
A poza tym mamy umowy z wydawnictwami fonograficznymi: Tonpressem, KAW-em, Międzynarodową Federacją Jazzową, PSJ, Ośrodkami Kultury Węgierskim i Czesosłowackim oraz firmami polonijnymi: „Polton”, „Savitor” i „Rogot”. „Polton” wydał np. sprzedawaną od wczoraj ostatnią płytę TSA, a „Rogot” ma włącznie na nagrania grupy Manaaem.
- Oferujecie nie tylko płyty.
- Tak. Sprzedajemy także plakaty, wydawnictwa muzyczne i różne akcesoria: wkładki gramofoniczne, szcotezeczki, piyny do czyszczenia płyt itp.
- Czy macie wystarczającą ilość poszukiwanych płyt, aby zadowolili wszystkich chętnych?
- Płyt z muzyką rockową, najbardziej poszukiwanych przez młodzież, jest zawsze za mało. W środę i czwartek sprzedaliśmy 1000 płyt grupy TSA; tylko tyle miałem. A mogłbym spokojnie w ciągu dwóch tygodni sprzedać 20 tysięcy. A w ogóle to chciałbym mieć tyle płyt, by zawsze leżały w sklepie, by jeszcze przed pół roku można było kupić to, co dzisiaj jest przebo-

Śladem naszych publikacji

Podoba się usytuowanie nowego Dworca Wschodniego PKS

Z początkiem marca zaprezentowaliśmy na łamach „Echa” projekt budowy nowego Dworca Wschodniego PKS w okolicy ronda Czyżyńskiego. Koncepcja spotkała się z pozytywnym przyjęciem. Otrzymałmy w tej sprawie kilka listów od Czytelników, którzy chwalą sam pomysł, jak i rozwiązanie architektoniczne autorstwa Biura Studiów i Projektów Zaplecza Technicznego Motoryzacji „Prozam” w Krakowie.
Lokalizację na terenie zamk-

niętym ulicami: al. Planu 6-letniego, Bieńczyką, Medweckiego i Dabrowskiej - pisze jeden z Czytelników, zastrzegając nazwisko do wiadomości redakcji - trzeba określić jako udaną. Ożywi to z pewnością dotychczasowe „martwe” przejście podziemne pod rondem Czyżyńskim. Lokalizacja nie jest zbyt oddalona od Dworca Głównego, a tym samym od centrum starego Krakowa, a jednocześnie blisko Nowej Huty. Projekt arch. Tadeusza Kubarskiego przynajmniej na rysunku wygląda całkiem zachęcająco. Należy tylko życzyć władzom miasta, aby jak najszybciej uporząły się z przydziałami mieszkań dla lokatorów budynków, które trzeba będzie wyburzyć i żeby przedsiębiorstwa budowlane jeszcze w tym roku zabrały się do realizacji przedsięwzięcia według drugiej koncepcji.

W tym miejscu - pisze nasz Czytelnik - pozwolę sobie przedstawić propozycję niejako wzbogacającą omawiany temat. Z uwagi na fakt, że dworzec znaj-

dzię sobie nawet z bieżącą konserwacją tych, które są. Brak brygad konserwacyjnych, brak fachowców uniemożliwiają wykonywanie bieżących napraw. Dziś w Krakowie nie ma już praktycznie tzw. nicarzy - specjalistów od sprawdzania nitów, które wciąż jeszcze spajają elementy niektórych konstrukcji.
Tak wygląda rzeczywistość, i oto dopiero w czasie remontu mostu Dębnickiego stwierdzono zawalenie jego komór rewizyjnych, mających ułatwiać bieżącą konserwację. Wiele pracy kosztowało też usunięcie rdzy z bardzo zniszczonych grzebieni mostu.
Podejrzewać wolno, że nie lepiej wyglądają dziś inne krakowskie mosty. Któregoś dnia okazać się może, że trzeba w trybie nagłym wycofać się z eksploatacji. Wówczas podniesiemy alarm, pytając, jak można było do tego dopuścić. A może spróbujemy przez właściwą bieżącą konserwację, nie wymagającą tak wiele pracy i zamykania ruchu zaopiecz nieszczęściu? (kg)

dzię sobie nawet z bieżącą konserwacją tych, które są. Brak brygad konserwacyjnych, brak fachowców uniemożliwiają wykonywanie bieżących napraw. Dziś w Krakowie nie ma już praktycznie tzw. nicarzy - specjalistów od sprawdzania nitów, które wciąż jeszcze spajają elementy niektórych konstrukcji.
Tak wygląda rzeczywistość, i oto dopiero w czasie remontu mostu Dębnickiego stwierdzono zawalenie jego komór rewizyjnych, mających ułatwiać bieżącą konserwację. Wiele pracy kosztowało też usunięcie rdzy z bardzo zniszczonych grzebieni mostu.
Podejrzewać wolno, że nie lepiej wyglądają dziś inne krakowskie mosty. Któregoś dnia okazać się może, że trzeba w trybie nagłym wycofać się z eksploatacji. Wówczas podniesiemy alarm, pytając, jak można było do tego dopuścić. A może spróbujemy przez właściwą bieżącą konserwację, nie wymagającą tak wiele pracy i zamykania ruchu zaopiecz nieszczęściu? (kg)



Tę nietypową sytuację „przemosisin” krakowskich kwaciarek z płyty Ryńku Gł. pod arkady Sukiennic obserwujemy przy kolejnych wiosennych wichurach i gradach. Kwaciarki powędziały nam, że wiatr zniszczył im parasole a o kwiaty trzeba dbać. Jednak wraz ze słońcem wracają na swe tradycyjne miejsca.
Fot. JADWIGA RUBIS

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 25 III 1903 r.

Helena Modrzejewska za ostatnim swym pobycem u nas z wielkimi ceregielami, odwodowaniem się do tylniej przyjaźni etc., etc., prosiła Władz. i Władysława Zelenieckiego, aby zechciał osobiście pokierować fortepianową nauką gry kuzynki jej męża, panny Beaty Chlapowskiej, która, zdaniem ogółu, wykazuje genialne wprost uzdolnienia muzyczne. Władzio naturalnie przystał. Jak mi potem mówił niezbyt kontent, ale Modrzejewskiej nie sposób jednak odmówić. Paniąka choć miała zaraz napisać, nie odeszła się do nas, to i odczekałem z ulgą z tego samorozwiązania się obietnicy. Obawiałam się, że Władzio po swojemu zabierze się do nauki paniąki, co bardzo źle mogło się skończyć, bo wiesz, jaki ma absolutny słuch i jaki przy tym z niego wybuchowy nerwus, a nie chciałam, aby Modrzejewska poczuła się dotknięta, czy nawet urażona. No i masz, ja tu w szczęściu tonę, że paniąnce odedała się nauki w Krakowie, a tu nadchodzi list od pp. Chlapowskich, że w przyszłym tygodniu córkę przywożą. Zdenerwowana - ciężka nad Władziem rozpoczęłam pracę - porcjowanie, zupełnie jak lekarstw - nalezytych rad: - Pamiętaj, to kuzynka Modrzejewskiej, panuj nad nerwami; nie każdy ma tak fenomenalny słuch jak ty, itp. Władzio słucha, bo musi, czasem tylko, jak najstuszej stwierdza: - Wandzio, opamiętaj się! Gdymy samej Modrzejewskiej udzielał lekcji i bymym z jej gry niekontent, też bym tego nie krył. A ona musiałaby ćwiczyć dotąd, dopóki nie zagrałaby poprawnie! A nie zagrałaby, to podziękowałbym jej za dalsze lekcje.
Zapewne Władzio, jak zawsze, ma rację, ale ja wprost truchleję na myśl o jego lekcjach z panną Chlapowską!
Koresp. Wandy Zeleniekiej

Porównajmy nasze zarobki

Prezydent, naczelnik, referent

Prezydent i czterech wiceprezydentów mają pensje stałe, ustalone wspomnianą Uchwałą, „Głowa” miasta ma więc 17 tys. pensji i 8 dodatku funkcyjnego, a jego zastępcę 16 tys. plus 5 tysięcy dodatku. Dochodzi do tego dodatek stażowy.
Jak wynika natomiast z ostatnich danych Urzędu Miasta, średnia płaca wszystkich pracowników zatrudnionych w Urzędach Gminnych, Dzielnicowych i Urzędzie Miasta wynosi 9549 zł, wliczając w nią już dodatki stażowe. W samym UMK średnia jest wyższa, co wynika i z faktu, że 58 procent pracowników tego urzędu ma wyższe wykształcenie i z tego, że dodatki za staż pracy są tu większe. Na prawie 11-tysięczną przeciętną składają się i zarobki dyrektorów wydziałów; od 12 do 16 tys. zł, i rozpoczynających pracę referentów otrzymujących ok. 7 tys. zł. Inspektor z kilkuletnim stażem zarabia w magistracie ok. 10 tys. zł.
Naczelnik miasta i gminy, np. Myślenic, zarabia ok. 15 tys., natomiast średnia dla całego Urzędu Miejsko-Gminnego wynosi 9205 zł. Dodajmy tu, że przy tych niedużych pensjach trudno byłoby znaleźć ludzi z wyższym wykształceniem więc tylko ok. 16 proc. pracowników urzędów gminnych legitymuje się dyplomami uczelni. Mniej więcej jedną czwartą urzędników stanowią mężczyźni.
Jak widać ubiegłoroczne, dość wysokie podwyżki w administracji zdążyły się już zatrząść. (ag)

Muzyczny pojedynek

Pojedynek muzyczny. Tego jeszcze nie było! Rock contra awangarda „poważna”! W ponie-

dzialek, 28 marca o godz. 19 spotka się w Rotundzie muzycy tych dwóch konwencji.
Inicjatywa wyszła od „poważnych”. Chcą oni konfrontacji z otwartymi, nieortodoksyjnymi nurtami muzyki; Punk, Rock Reggae! Chcą wspólnych wędrówek po ekstremach konwencji w poszukiwaniu nowej sytuacji koncertowej. Co z tego wyniknie?!

W formacji muzyki poważnej awangardą zdecydowanie występują: Zawodowy awangardowy medytator-kontemplator (ładnie śpiewa) Andrzej Mitan, Life-electronic-sounds - Tadeusz Sudnik (obydwaj z Warszawskiego studia Figur Niemożliwych) Jan Pilch i jego kochane instrumenty perkusyjne. Wiceprezesa Stowarzyszenia Muzyki CENTRUM Marcina Krzyżanowskiego, który swoimi białymi rękami obiecał zagrać na wiolonczeli.

A z drugiej strony grupa ISSIAEL: Robert de Stroyer syn Semilla, Salomon Keiner, Chłodny Orzeł i Ginter Geszefke plus towarzyszący im kwartet wokalo-perkusyjny o nazwie nie-dodruk: Milo Kurtis, Irene Shmidt, Viola Nczela oraz Julia Romeo. ISSIAEL ostrzeża, że kontynuuje działalność grup Brudga Krzyżys, Deuter i Tilt. I że powołaniem ISSIAELA jest Prawda.
Kto zwycięży w tym pojedyнку nikt jeszcze nie wie, ale każdy może się dowiedzieć przychodząc na koncert. „Rotunda”, poniedziałek, 28 marca, godzina 19.
DOROTA KRZYWICKA

Zdobywamy Odznakę

(Dokończenie ze str. 1)
Komplety karnetów należy przesyłać, do końca czerwca br. pod adresem: Kolo Grodzkie PT PTTK, Kraków ul. Warszawska 11.

Kronika piechura

Na ulicy Pawiej chodnik oddzielony jest od jezdnii barierami, by niedyscyplinowani piechury nie przebiegali w niedozwolonych miejscach. Niestety, zabezpieczenie nie spełnia swojej roli, gdyż furka - umożliwiająca dostawcom towaru łatwy dostęp do restauracji „Polonia” - jest stale otwarta, a barierę przy wejściu do hotelu „Warszawskiego” ciągle rozkręcone. Czy Krakowski Zarząd Dróg nie potrafi naprawić uszkodzeń? (ja)



TRZECIE ZWYCIĘSTWO piłkarzy Wisły?

DAWNO nie było tak ciekawego, jak obecnie, układu w tabeli piłkarskiej ekstraklasy. Po dwóch kolejkach spotkań rundy wiosennej nadal brak zdecydowanych faworytów do zdobycia mistrzowskiego tytułu, nikt też nie ma zamiaru opuszczać szeregów I ligi. Dzięki temu wynik każdego meczu ma olbrzymie znaczenie, nie może być mowy o stosowaniu taryfy ulgowej wobec rywala. Z różnym powodzeniem występują krakowskie drużyny.

Wisła spisyuje się bardzo dobrze, odniosła dwa zdecydowa-

Podpowiadamy trenerowi wiślaków

DZIS po raz trzeci postawimy krakowskim piłkarzom horoskopy przed ligowym meczem. Jak do tej pory nasze przewidywania sprawdzały się połowicznie. Być może uraziło to ambicje zawodników, którzy robili wszystko, by udowodnić, że nie mają racji. Oczywiście taka ich postawa ogromnie nas cieszy. W tym tygodniu horoskopy dotyczą wiślaków, którzy w niedzielę zmierzą się z wrocławskim Śląskiem.

Bramkarz: Janusz Adamczyk — jeśli chodzi o dyspozycję fizyczną w niedzielę wypadła mu dzień krytyczny, psychicznie w normie, może mieć jednak kłopoty z przewidywanym wydarzeniem na boisku, intuicja.

Obroncy: Marek Motyka — niezły dzień, **Wojciech Gorgoń** — słaabszy kondycyjnie, lecz brakuje mu powagi nadrabiać inteligencją w grze, **Krzysztof Budka** — fizycznie w normie, duża impulsywność i nerwowość, może sprokurować karnego, **Jan Jalocha** — fizycznie zbliża się do punktu krytycznego, świetnie z myśleniem na boisku.

Pomocnicy: Zdzisław Kapka — powinien należeć do najlepszych na boisku, **Jerzy Kowalik** — powinien się odznaczać pomysłowymi zagranianiami, **Andrzej Targosz** — przeciętny, **Adam Nawalka** — bardzo dobrze jeśli chodzi o reżyserowanie akcji, gorzej z wytrzymałością i szybkością, **Janusz Nawrocki** — podobnie jak Nawalka.

Napastnicy: Michał Wróbel — kondycyjnie bardzo kiepsko, **Andrzej Iwan** — mniej widoczny niż zwykle, na poziomie tylko kondycja, **Janusz Krupiński** — wypadła mu jeden z najgorszych dni w roku.

ne zwycięstwa, znajduje się więc już na 7. miejscu ze stratą zaledwie 2 punktów do lidera — chorzowskiego Ruchu. W niedzielę zmierzy się na stadionie przy ul. Reymonta z wrocławskim Śląskiem i stoi przed ogromną szansą powiększenia swojego dorobku.

Najbliższym przeciwnikom „Białej gwiazdy” nie widać się ostatnio najlepiej. Wiosna przeegrali oba mecze, nie strzelili nawet jednego gola. Okazuje się, że mocno odczuwają brak rutyniarzy **Tadeusza Pawłowskiego** i **Janusza Sybisa**, młodzież — m.in. **Mirosław Pekała**, **Jacek Necko**, **Aleksander Socha** — nie potrafi przejąć na swe barki ciężaru gry. Dodatkowo w Krakowie nie wystąpi kadrowicz, stoper **Paweł Król**, który musi „odpocząwać” za żółte kartki. Stąd poważnie wzrastają szanse Wisły na odniesienie, trzeciego w rewanżowej rundzie, zwycięstwa.

Trudne zadanie czeka jutro „pasiaków”. Bałtyk oprómiennie remisem 3:3 w Łodzi z mistrzem Polski i półfinalistą Pucharu Europy **Widzewem** będzie jeszcze groźniejszy na swoim boisku. W doskonałej dyspozycji strzeleckiej znajduje się 19-letni **Bolesław Błaszczyk**. Wraz z **Andrzejem Zuteczyńskim** tworzy niebezpieczny dla przeciwników duet ofensywny.

Zespół Cracovii wiele punktów zawdzięcza dobrej postawie swojej defensywy. Czy w Gdyni będzie podobnie. Remis uczeszyby zapewne licznych sympatyków krakowskiej jedenastki.

Oto pełny program najbliższej serii spotkań: sobota **BALTYK — CRACOVIA** (0:0 w I rundzie, sedziuje **W. Kaczałko** z Wrocławia), **Legia — Górnik** (2:2), **EKS — Pogon** (1:3), **Stal — Gwardia** (1:1), **Zagłębie — Ruch** (2:1), niedziela **WISŁA — ŚLĄSK** (1:2, sedziuje **J. Eksztajn** z Warszawy), **GKS Katowice — Szombierki** (0:1), **Lech — Widzew** (1:2).

EFEKTOWNE zwycięstwo piłkarzy Hutnika nad Lublinianką w pojedynku inauguracyjnym wiod-

sennej rundzie II ligi zwyciężyli apetyty sympatyków zespołu z Suchych Stawów. Coraz głośniejszy wszyscy mówią o możliwości awansu do ekstraklasy.

Do upragnionego celu droga jednak daleka, choć ostatnia wygrana wysforowała hutników na pozycję lidera, z przewagą 1 punktu nad Radomiakiem i Resovią.

Jutro podopieczni **Zenona Barana** wystąpią w Kielcach przeciwko Koronie. Z jakim skutkiem, zobaczymy. Stać krakowian co najmniej na remisu. Najgroźniejsi ich rywale grają u siebie — **Radomiak z BKS-em Bielsko**, a **Resovia ze Stalą Stalowa Wola**. (js)



Laury dla krakowian

WCZORAJ o godzinie 12 przy dźwiękach hejnału z wieży małajackiej, spod gmachu Politechniki Krakowskiej, na trasę wyruszyli uczestnicy VII biegu sztafetowego szlakiem pomników pamięci **Tadeusza Kościuszki**. Tegoroczny bieg miał rekordową obsadę, na starcie stanęło bowiem 19 zespołów uczelnianych i 14 klubowych. Ważką na trasie obserwowała dość licznie zgromadzona publiczność, co po części wynikało z faktu iż biegła ona przez centrum miasta. Na mecie usytuowanej na kopcu Kościuszki, jako pierwsza zameldowała się sztafeta **AWF-u Kraków** (po raz trzeci w historii biegu), biegnąca w składzie: **Zdzisław Bobrek**, **Dariusz Kaczmarek**, **Ryszard Gatuszka**, **Cezary Wysocki** i **Jerzy Żołądź**. Trasę przebiegli

oni w czasie 18.42.0 min. Z krakowianami równorzędna walkę, lecz tylko w początkowej fazie rywalizacji, próbowała nawiązać sztafeta Uniwersytetu Halle (NRD), której przypadło 2 miejsce. Kolejne pozycje zajęły Politechnika Poznańska, Akademia Rolnicza (Poznań) i Politechnika Krakowska (organizator imprezy).

Współuczestnictwo klubowe wygrał po raz siódmy **Wawel** (**Kazimierz Maciąg**, **Zenon Ponia-towski**, **Wojciech Kumiszka**, **Wiktor Sawicki**, **Waldemar Wegłowski**) w czasie 18.17.0 min. Zwycięcy na mecie wyprzedzili kolejno: **Hutnika I** (walczyli o palmę pierwszeństwa do ostatniej zmiany), **Wisłę**, **Cracovię**, **AZS Poznań** i **AZS Kraków**.

Warto dodać, że bieg doszedł do skutku dzięki zrozumieniu i pomocy Wydziału Ruchu Drogowego KW MO z kapitanem **Haliem** na czele

TRADYCYJNIE na najbliższą sobotę 26 marca Krakowskie TKKF przygotowało program imprez sportowo-rekreacyjnych dla mieszkańców miasta.

- * Marszobieg i zabawy ruchowe w terenie — Park Jordana — godz. 10.
- * Otwarty turniej kreglarzski — ul. Filipa 6 — godz. 10.
- * Turniej szachowy — Klub Podwawelski, ul. Komandorów 21 — godz. 10.

„00 imprez dla wszystkich”

- * Gry i zabawy dla dzieci i młodzieży — Nowa Huta, Centrum „D” (plac zabaw) — godz. 11.
 - * Turniej tenisa stołowego — Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMH) — godz. 16.
 - * Turniej: warcabowy i szachowy — Myslenice, ul. Buczka 3a — godz. 16.
 - * Zdobywanie kart pływackich — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — godz. 18.15.
- Zapisy do wszystkich imprez na pół godziny przed ich rozpoczęciem.

TELEGRAFICZNIE

TOKIO: W swym drugim występie na mistrzostwach świata grupy B polscy hokeiści pokonali Jugosławię 12-2 (4-1, 3-0, 5-1) Bramki dla naszych barw zdobyli: **Hachuta 3**, **Zabawa**, **Christ** i **Piecko** po 2 oraz **Chrząstek**, **Jobczyk** i **Stopczyk**. Pozostałe rezultaty: **Austria — Norwegia 3-2**, **Japonia — Rumunia 6-2**. W tabeli prowadzi Japonia 5 pkt przed Polską i USA 4 pkt.

PAMPOROWO. Szwajcarka **Christine von Groeningen** została zwyciężczynią narciarskiego Pucharu Europy.

ALMA ATA. Podczas zawodów w Izmiranstwie szymbik kolejny rekord świata juniorów ustanowił reprezentant gospodarzy osiągając w biegu na 1500 m czas 1.56,15 min.

NOWY JORK. Na klasyfikacyjnej liście ATP tenisistów liderem jest Amerykanin **John McEnroe**, który wyprzedza **Ivana Lendla** (CSRS) i **Guillermo Vilasa** (Argentyna) **Wojciech Fibak** zajmuje 7 lokatę.

ZOETERMEER. Na hokejowych mistrzostwach Europy juniorów grupy B Polska przegrała z Danią 2-4 (0-2, 1-0, 1-2).

WARSZAWA. Trener olimpijskiej reprezentacji **Waldemar Obrebski** ustalił skład polskich piłkarzy na towarzyski mecz z RFN. Znaleźli się w nim: **Kazimierski**, **Szzech**, **Walczak**, **Gawara**, **Król**, **Kubiśki**, **Wdowczyk**, **Sokołowski**, **Wijas**, **Kensy**, **Buda**, **Pekała**, **K. Baran**, **Zuteczyński**, **J. Bak**.

BETHLEHEM. W między państwowym meczu zapasniczym (styl wolny) reprezentacja **ZSRR** pokonała USA 7-3.

Ostatnie w tym sezonie mecze siatkarek

W NAJBLIŻSZA NIEDZIELE siatkarki ekstraklasy zakończą rywalizację. Dopiero wyniki ostatnich spotkań decydują, która drużyna zdobędzie mistrzowski tytuł, rozstrzygnięciem się też ostatecznie sprawa degradacji do II ligi.

Duże zainteresowanie towarzyszy turniejowi finału „A” w Łodzi. Właśnie tam ustali się ostateczna kolejność czwójki. Na razie trzy zespoły **EKS**, **Czarni Stupsk** i **Płomień** mają po 19 punktów i niemal równe szanse na zajęcie 1. miejsca, choć własny teren będzie na pewno sprzymerzem siatkarek **EKS-u**. Wiele zależy może również od postawy czwartej drużyny Startu. Program łódzkiego turnieju jest następujący: dziś grają **Płomień — Czarni**, **EKS — Start**, jutro **Start — Czarni**, **EKS — Płomień**, w niedzielę **Płomień — Start** i **Czarni — EKS**.

W finale „B” krakowska **Wisła** podejmować będzie **Zawiszę Sulechów** i **Spójnię Gdańsk**. Szczególnie znajdujące się w trudnej sytuacji **sulechowianki** uczynią zapewne wszystko, by wygrać w Krakowie. Zobaczymy czy napotkają na opór „Białej gwiazdy”?

Nic nie uratuje już mieleckiej

siatkarki. Nie pomogły nawet ostatnie zwycięstwa, zostanie zdegradowana. Jej los podzieli chyba **Radomka**. Oprócz spotkań w Krakowie w finale „B” odbędzie się w sobotę i w niedzielę pojedynki **Stali Bielsko ze Spójnią** i **Zawiszą oraz Radomki ze Stalą Mielec**.

We wczorajszych meczach finału „B” **Wisła** wygrała w Mielcu ze **Stalą 3:2** (6:15, 9:15, 15:10, 15:10), **Zawisza Sulechów** pokonał **Spójnię Gdańsk 3:0**, a **Radomka** zwyciężyła **Stal Bielsko 3:0**. (js)

Marzą o ekstraklasie

ICH mecze ogląda garstka widzów. Wiedzą zresztą, że rugby nie zdobędzie w naszym kraju popularności, piłkarskiej, koszykowej, czy kilku innych gier zespołowych, lecz nie rezygnują, mimo wielu trudności z utrzymaniem, jakby nie było, drugoligowej sekcji. Są bacznie obserwowani i oceniani przez kierownictwo klubu **Juvenia**, które choć z dystansem podchodzi do ich



sportowych pasji, stara się im pomagać.

Zgromadzone fundusze wydawane są bardzo oszczędnie. Zawodnicy nie mogą liczyć na wysokie premie, najwyżej na skromne upominki po zakończeniu sezonu. To im musi wystarczyć, są przecież amatorami. Systematycznie podnoszą jednak swoje umiejętności, coraz większe mają też ambicje. Po cichu marzą o występach w ekstraklasie.

Już jutro na swoim boisku inauguruje rozgrywki II ligi. Pierwszym przeciwnikiem będzie **Mazovia Mińsk Mazowiecki**. Pozostali rywale krakowian to zdegradowane z I ligi zespoły **Ogniwia Sopot** i **Budowlanych Lublin** oraz rezerwa **Czarnych Bytom**, **Bobrek Karb Bytom** i drużyna **WFS Siedlec**.

Kierujący sekcją **Juvenii Krzysztof Kalisz**, twierdzi, że Ogniwu nie powinno mieć kłopotów z powrotem do ekstraklasy, natomiast krakowian stać na włączenie się do rywalizacji o 2. miejsce, które umożliwi grę w barażach z przedostatnim pierwszoligowcem i stwarza szansę awansu.

Drużyna opiera się obecnie na kilku doświadczonych graczach: **Leszku Samelu**, **Janie Feliksie**, **Wiesławie Stawowskim**, **Tadeuszu Wolku**, **Andrzeju Pyli**, **Włodzimierzu Detmerze**, **Zenonie Dyni** i **Januszu Wilku**. W szerokiej kadrye znajdują się także: **W. Was**, **J. Witkowski**, **J. Boczerski**, **K. Zygmuniewicz**, **R. Rabiej**, **A. Kobiałka**, **R. Dobranowski**, **A. Bednarek**, **B. Chmielek**, **G. Tchorek**, **T. Kowalczyk** i **S. Walencik** — jednocześnie trener zespołu.

Być może zobaczymy również w barwach **Juvenii**, odbywającego w Krakowie służbę wojskową zawodnika **Budowlanych Lublin**, **Dariusza Dylika**.

Co jest godne podkreślenia pomysłano wreszcie w **Juvenii** o szkoleniu młodzieży. W **Niepolomicach** działa już filia klubu, gdzie **Włodzimierz Detmer** stworzył 2 drużyny juniorów, które wystartują w tym roku w rozgrywkach o mistrzostwo kraju i w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. (js)

POD KOSZAMI II LIGI

KOSZYKARKI i koszykarze II ligi kończą rozgrywki. Większość decyzji już zapadła. Do ekstraklasy awansują męskie zespoły **Resovii** i **Wybrzeża Gdańsk** oraz żeńskie: **ROW Rybnik** i **Włókniarz Białystok** lub **AZS Katowice**. To ostatnie rozstrzygnięcie zapadnie w bezpośredniej walce obu zespołów **Katowiczanki** podejmują **Włókniarza**, który ma nad nimi dwa punkty przewagi. Dwie wygrane a trzeci mecz winny im dać awans. Z grup w których grają drużyny krakowskie spadają kobiece zespoły **AZS Wrocław** i **Odry** oraz męskie zespoły **AZS Kraków** i **Piotrcovii**. Tak więc krakowski akademikom nie udało się uratować przed degradacją. Byli najślabszą drużyną rozgrywek, uzyskali w całym sezonie zaledwie trzy zwycięstwa. Teraz, na zakończenie swych II-ligowych występów podejmują **lubelski Start**.

Hutnik pojechał do **Pogoni Prudnik** na mecze nie mające dla żadnej z drużyn większego znaczenia. W rozgrywkach kobiet **Korona**, zajmująca wysokie czwarte miejsce, gości trzecią drużynę rozgrywek — **Stal Brzeg**. **AZS**, który zakończy sezon raczej na szóstej pozycji, pojechał do świeżo upeczęzonego I-ligowca **ROW-u**. (I)



Zażożyli uszczelki, zawiązali brezent i bez zwłoki ruszyli na dół. Przymuszczałem, że był to znak, iż skończyli nastawianie zegarów pomocniczych bomb w dwóch pozostałych tłumach. Odwinąłem ceratę, okrywającą latarkę, rozearzałem się po magazynie, wzięłem kilka narzędzi i zgasłem światło.

— Już czas — powiedziałem do **Caroline'a**.

— Chodźmy.

— Dokąd? — Nie miał ochoty nigdzie ehozić, po tym co przeszedł, wcale mu się nie dziwiłem.

— Z powrotem do ładowni. Były szybko. Możemy mieć mało czasu.

Dwie minuty później staliśmy na podłodze ładowni. Na ile to było możliwe, założyliśmy nad nami uszczelki i brezent. Nie potrzebowałem przynieść własnych narzędzi — **Carreras** wszystkie zostawił, rozrzucone beładnie dookoła. Zrozumiałe, że się o nie nie troszczy! — on już nigdy nie miał ich używać.

Podaliśmy **Caroline'owi** latarkę do potrzymania, wybrałem śrubokręt i zacząłem odkręcać wieko trumny z mojąną tabliczką.

— Co pan chce zrobić? — spytał nerwowo **Caroline**.

— Przecież pan widać.

— Na miłość boską, ostrożnie! Bomba jest uzbrojona!

— I co z tego? Kiedy ma wybuchnąć?

— O siódmej. Ale jest niebezpieczna, bardzo niebezpieczna. Jest niebezpieczna jak cholera. Do diabła, **Carter**, ja to wiem, wiem! — Drząca dłoń położył na moim ramieniu, jego twarz wykrzywił lek. — Badania nad tą bombą nie były jeszcze zakończone, kiedy ją skradziono. Mechanizm zapłonowy był dopiero w stadium eksperymentalnym, a badania wykazały, że sprężyna zwalnająca przerywacz jest o wiele za słaba. Normalnie **Tornado** jest całkiem bezpieczny, ale po uzbrojeniu przerywacz jest włączony do obwodu.

— I co?

— Uderzenie, stuk, najmniejszy upadek... wszystko może przeciążyć sprężynę i włączyć

mechanizm zapłonowy. Piętnaście sekund później bomba wybuchła.

Nie zauważyłem tego przedtem, ale w ładowni było o wiele cieplej, niż na pokładzie. Mimo to podniosłem przemoczony rękaw, by zerzeć pot z czoła.

— Powiedział pan to **Carrerasowi**? — Ciepło wpływało także na mój głos, zmieniając go w ochrypły skrzek.

— Mówiłem mu. Nie chciał słuchać. Myślę... myślę, że **Carreras** jest trochę szalony. Więcej niż trochę. Wydaje mi się, że jest przygotowany na każde ryzyko. Żeby wyeliminować możliwość wstrząsu opakował **Tornado** w bawełnę i koce.

Patrzyłem na niego przez dłuższą chwilę nie widzącym wzrokiem, po czym zabrałem się za następną śrubę. Była bardziej oporna niż pierwsza, ale możliwe, że tym razem nie przykładałem takiej siły. Mimo to w ciągu trzech minut odkręciłem wszystkie śruby. Delikatnie zdjąłem wieko, odożyłem je na bok, powoli odchylim kilka koców. Pod nimi leżało **Tornado**. Wyglądało jeszcze bardziej przerażająco niż zwykle.

Wstałem, wzięłem latarkę od **doktora Caroline** i powiedziałem:

— Nastawiony, co?

— Oczywiście.

— Tu ma pan narzędzia. Niech pan rozbroi to drabństwo.

Gapił się na mnie, wyprany z wszelkiego wyrazu wzrokiem. — Po to tu jesteśmy?

— A po cóż innego?

— Nic z tego.

— Nic z tego? — Złapałem go za ramię, niezbyt łagodnie. — Słuchaj, przyjacielu, uzbroiłeś tę bombę, to teraz odwróć te wszystkie czynności, nic więcej.

— To niemożliwe — powiedział nieodwołalnym tonem. — Kiedy ta bomba jest nastawiona, mechanizm jest zablokowany w pozycji. Kluczem. Ten klucz ma w kieszeni **Carreras**. **XI. Sobota, między pierwszą a drugą piętnaście w nocy...**

Gwałtownie poraziła mnie bezwładność lewej nogi, bezwładność niemal paraliżująca. Musiałem uisnąć na przegrodzie i przytrzymać się drabinki. Gapilem się na **Tornado**. Gapilem się na nie przez dłuższy czas, z rozgoryczeniem. Po chwili wstrząsnąłem się i popatrzyłem na **doktora Caroline**.

— Mógłby pan to powtórzyć?

— Powtórzył. — Strasznie mi przykro, **Carter**, ale tak to jest. Do rozbrojenia **Tornado** potrzebny jest klucz, a klucz ma **Carreras**.

Przemyslałem wszystkie niemożliwe rozwiązania tego problemu i od razu stwierdziłem, że były właśnie takie... niemożliwe. Wiedziałem, co należy teraz zrobić, tylko jedno można było zrobić. — Czy wie pan, doktorze **Caroline** — powiedziałem zmożonym głosem — że skazał pan właśnie czterdziestu ludzi na pewną śmierć?

— Ja ich skazałem?

— No, **Carreras**. Kiedy schował ten klucz do kieszeni, wydał na siebie i swoich ludzi wyrok równie nieodwołalny, jak facet podłączający krzesło elektryczne. A zresztą, czym ja się właściwie przejmuję? Dla takich lotrów, jak **Carreras** i ci, co się z nim zadają, śmierć jest jedynym pewnym, permanentnym lekarstwem. **A lord Dexter** tarza się w forsie. Zawsze może sobie zbudować następne „**Campari**”.

(Dalej ciąg nastąpi) (92)

Dokąd pójdziemy?

Sobota
PILKA NOŻNA
Godz. 15 stadion Korony
Garbarnia — LTS Łąbedy
(III liga)
Godz. 15 boisko Juvenit

RUGBY
Juvenia — Mazovia
SIATKÓWKA
Godz. 16.30 hala Wisły
Wisła — Zawisza Sulechów
(I liga kobiet)

KOSZYKÓWKA
Godz. 17 hala UJ:
AZS — Start Lublin
(II liga mężczyzn)
Godz. 17 hala Korony:
Korona — Stal Brzeg
(II liga kobiet)

PILKA RĘCZNA
Godz. 17 hala AGH:
AZS — MKS Bochnia
(II liga kobiet)

TENIS STOŁOWY
Godz. 17 ul. Mazowiecka 70:
Nadwiślan — Siarka Tarnobrzeg

Godz. 18 hala Wandy:
Wanda — Karpaty Krosno
(II liga mężczyzn)

Niedziela
KOSZYKÓWKA
Godz. 10 hala UJ:
AZS — Start Lublin
(II liga mężczyzn)
Godz. 11 hala Korony:
Korona — Stal Brzeg
(II liga kobiet)

TENIS STOŁOWY
Godz. 10 hala Wandy:
Wanda — Karpaty Krosno
Godz. 11 ul. Mazowiecka 70:
Nadwiślan — Siarka Tarnobrzeg

Godz. 11 hala Wisły:
Wisła — Spójnia Gdańsk
PILKA RĘCZNA
Godz. 11 hala AGH:
AZS — MKS Bochnia
(II liga kobiet)

PILKA NOŻNA
Godz. 12 stadion Wisły:
Wisła — Śląsk Wrocław
Godz. 15 stadion Wawelu:
Wawel — Victoria Jaworzno

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY



Wpadła mi ostatnio w ręce książka zatytułowana „Zbrojny pies czyli zestaw plotek” Szymona Kobylińskiego. Zanim jeszcze zaczęłam czytać doznałam przyjemnej przyjemności: ta oto na wskroś warszawska osoba postanowiła za edytora swych wspomnień wybrać krakowskie Wydawnictwo Literackie. Potem już następuje przyjemności nie zabarwione lokalnym patriotyzmem, czyli lektura książki.

Można powiedzieć, że jest ona modelową realizacją tytułu tej rubryki, czyli połączeniem dziejów własnych z dziejami, jeżeli już nie powszechnymi, to ojczyznymi. Z właściwą sobie swadą i humorem, z dużym ciepłem przypomina Kobyliński interesujących i wybitnych ludzi, z którymi dane mu było się zetknąć. Nie jest moim zamiarem recenzowanie książki, więc chętnych sprawdzenia moich odczuć odsyłam wprost do lektury. Jeżeli zaś mówię o niej, to z powodów, które skłaniają do refleksji szerszej natury.

Szymon Kobyliński jest postacią popularną i cenioną, w swoim rodzaju znakomitością. Nikt do prawdy nie wzięty mu za złe, gdyby w swych wspomnieniach pominął np. opinię znakomitego polskiego grafika Tadeusza Kulisiewicza o swej twórczości. Mało jest ludzi, a artystów chyba jeszcze mniej, którzy przyznaliby się, że jeden z wielkich dość lekko i bez wielkiego szacunku wyraża się o ich talencie. Kobyliński nie obawia się, że taka opinia mogłaby go w czyichkolwiek oczach dyskredytować. Przytacza ją, owszem, z całą szczerością, jakby chciał powiedzieć, że i tak najuczciwiej jest dlań fakt możliwości bliskiego obcowania z twórcą tak wybitnym jak Kulisiewicz. W całym zresztą wspomnieniu swą własną osobę traktuje autor z uroczym dystansem, co jakiś czas dworując sobie z siebie ku uciesze czytającego.

Dlaczego tak rozwodzę się nad tym Kobylińskim? Ponieważ niezwykle rzadko i coraz rzadziej zdarza mi się spotykać ludzi, których stać na taki dystans, bardzo często natomiast, w kontaktach z ludźmi, co tu dużo mówić nikakimi w porównaniu z panem Szymonem, mam wrażenie, że oto stoją przede mną niczym Mickiewicz na Rynku, bez skazy najmniejszej, spiszowe pomniki własnych wyobrażeń o sobie. Do tego ponure, poważne, uznające — ba i to nałęczniej — siabochi innych, ale nie dopuszczające do siebie myśli o słabościach własnych. A już nie daj Boże przyznać się do tego, że ktoś sobie z nich zazartował, lub wyraził nie dość wzniośle. Dalszą konsekwencją takiego stosunku do samego siebie jest zazwyczaj przekonanie o nieomyślności, doskonałości, „nieprzemakalności” na argumenty innych.

Nie wiem czy zjawisko ponuractwa ma zasięg lokalny, czy ogólnopolski. Spędzając wszakże większość czasu w Krakowie, dostrzegam je w coraz szerszym zakresie. Może to leciwość murów (miejmy nadzieję, że jeszcze nie skleroza) czynią nas podatnymi na drapowanie się w dostojęństwo nie zawsze własne.

Smutniejsze to tym bardziej, że, gdzie jak gdzie, ale właśnie w Krakowie umiano się, jeszcze do niedawna, śmiać z samych siebie.

Nie chcę nikogo namawiać do bezmyślnej wesołkowatości i lekkiego traktowania spraw, wymagających traktowania poważnego. Nie jestem też zwolenniczką kpienia z wszystkiego i wszystkich. Doświadczanie uczy wszakże, że nieraz z sytuacji trudnych, kłopotliwych, nawet przykrych, łatwiej wybrnąć dzięki żartowi i uśmiechowi niż poprzez namaszczone powagę. Toteż doświadczenie poświadczyło mi wielokrotnie przekonanie, że ludzie naprawdę wartościowi i wartość swą znający nie obawiają się ani kpiny, ani żartu, wiedząc, że honor ich i sława nie doznają na tym uszczerbku. Dyrwując dalej, można dojść do stwierdzenia, że ponuractwo i brak poczucia humoru jest właściwością ludzi małostkowych.

Może ktoś uznać, że z lekkiej i przyjemnej lektury wyciągam zbyt daleko idące wnioski i za bardzo całą rzecz uogólniam. Ale zapewne nie zwróciłabym większej uwagi nie niektóre zdania książki, gdyby wokół mniej było śmiertelnie ponurej powagi, a nieco więcej choćby i zaprawionego ironią uśmiechu.

ELZBIETA GRZEGORCZYK



Schody wejściowe nie prezentują się, dziś okazałe

Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Krzysztof Gacek

ZACHOWANY PRZEZ STULECIA ROZSYPIE SIĘ DZIŚ?

Gdyby sekretarz Zygmunta Starego, polski historyk i dyplomata niemieckiego pochodzenia Ludwig Jost Dietz Decjuszem zwany, wiedział, ile kłopotu przysporzy swym późnym naukom, bardziej zastanowiłby się nad decyzją o budowie willi wycieczkowej w Woli wówczas Chełmska, później Decjusza, a dziś Justowska zwanej. Ponieważ jednak nie przewidywał naszych z jego pomysłem problemów, 24 grudnia 1533 roku uruchomione zostały cegielnia i wapiennik, specjalnie dla potrzeb tej budowy. Johannes' Sini wraz z Bernardusem Zenobiussem Romanusem i Philippusem Bartholomeusem Fesalanusem wzięli się do dzieła, które ukończyli znacznie przed 1540 rokiem. I w ten sposób powstał renesansowy, okazały budynek, postawiony na zboczu wzgórza. Liczył on od wschodu trzy, a od zachodu dwie kondygnacje.

Pałac przechodził burzliwe dzieje. Był w rękach Lubomirskich, Sanguszków, Ledóchowskich, Czartoryskich. Służył za protestancki zbor i za zastaw. Już w 1857 roku ówczesna właścicielka Henrietta Kuczkowska, udostępniła willę zwiedzającym. Pod koniec pierwszej wojny światowej grońo konserwatorów Galicji Zachodniej uznało ją za zabytek.

Zburzony w czasie wojen szwedzkich, odbudowany później, spłonął znowu pałac w 1882 roku. W czasie okupacji był siedzibą niemieckiej policji. W tym czasie zdekompletowane zostało założone pod koniec XIX wieku przez Tadeusza Stryjskiego lapidarium — zbiór cennych kamieni.

Po wyzwoleniu w willi Decjusza mieściła się szkoła rewidentów spółdzielczości, potem, od 30 maja 1952 roku, kobiece oddział chorób płuc Szpitala im. dr. Anki Komuś, kto w tym momencie stwierdził, że barbarzyństwem było przeznaczanie na takie cele zabytkowy obiekt, odpowiedzieć wypa-

da, że prawdziwy dramat zaczął się dopiero po wyprowadzeniu szpitala, co nastąpiło 17 grudnia 1975 roku. Przez 23 lata w willi mieściło się 127 łóżek szpitalnych, każda z trzech kondygnacji miała zaledwie jedną wannę, amfiladowe usytuowanie pomieszczeń utrudniało dostęp do chorych, do dziś stoją szpeczące wnętrza prowizoryczne toalety, ale przecież w tym czasie budynek żył, coś się w nim działo.

Starania o eksmisję szpitala z zabytkowych pomieszczeń trwały długo. Już w 1954 roku szukano budynku zastępczego. Personal także alarmował władze miasta, pisząc pisma o niebezpieczeństwie, jakie stwarza chorym stan obiektu. 24 sierpnia 1961 pisano o odpadających gzymsach i tynkach. 26 marca 1970 informowano, że odpadają gzymsy wagi ok. 20 kilogramów. Już 30 kwietnia 1970 roku ówczesny konserwator zabytków, Jerzy Kossowski, stwierdzał, że obiekt kwalifikuje się do jak najszybszego remontu kapitalnego.

Nowy — jak na razie — ostatni rozdział w dziejach decjuszkiego pałacu rozpoczął się w grudniu 1975 roku. I może to być rozdział w ogóle ostatni. Przed 7 laty oskarżano szpital o rabunkową gospodarkę zabytkiem. Była to jednak gospodarka lepsza od żadnej, jaką prowadzi się, czy raczej nie prowadzi przez następne lata. Na papierze wszystko wygląda pięknie. Biurokrata może zacierać ręce z uciechy. Teczki akt dotyczących pałacu są coraz bardziej pękate. Wciąż ktoś deklaruje na piśmie pomoc w ratowaniu obiektu, ale na dobrych wieściach jak dotąd się kończy.

W 1976 roku miały przejąć obiekt Akademia Górniczo-Hutnicza i Zjednoczenie Kopalnictwa

(Dokończenie na str. 2)



Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa zwraca się z apelem o podjęcie działań zmierzających do ochrony i rewaloryzacji obiektów sztuki stosowanej i rzemiosła artystycznego z XIX i początków XX wieku.

Architektura z tego okresu stanowi o obliczu krajobrazowym znacznej większości śródmieścia Krakowa. Składają się na to obiekty zbudowane w tym okresie, jak również budynki starsze, które zyskały wówczas nowy wystrój architektoniczny.

Architektura tej generacji pozostaje obecnie w sytuacji najbardziej niekorzystnej, jeżeli idzie o warunki zachowania jej walorów. Architektura starsza z oczywistych względów jest stawiana na pierwszym miejscu w kolejności prac rewaloryzacyjnych. Architektura między- i powojenna, z uwagi na wiek, ma największą szansę utrzymania dobrego stanu technicznego bez specjalnych działań. Zła sytuację architektury z XIX i początków XX wieku pogłębia fakt, iż znaczna jej większość to kamienice mieszkalne, które w okresie powojennym utraciły ekonomiczne podstawy bytu. Brak bieżącej opieki odbija się szczególnie negatywnie na wszelkich przestrzeniach wspólnych, znajdujących się w obrębie działki takich, jak sieni, klatka schodowa, podwórko, ogród.

Okres przełomu wieków XIX/XX cechował się niezwykle wysokim poziomem sztuki stosowanej i rzemiosła artystycznego. Kraków był najsilniejszym w Polsce ośrodkiem tego kierunku i dlatego właśnie krakowskie kamienice mieszkalne i budynki użyteczności publicznej wyróżniają się często wspaniałym wystrojem, o odrębnym, indywidualnym charakterze. Wymienić tu należy: sztukaterijny, kamiennolub mozaikowy wystrój elewacji, polichromie sieni i klatek schodowych, ozdobne posadzki i bruki ceramiczne i kamienne, glazurkowe wykładziny ścienne, stolarka bram, drzwi do mieszkań, okien, balkonów, galerii, schodów zewnętrznych i wewnętrznych, kowalstwo artystyczne stosowane w formach lamp, balustrad, krat, inne detale metalowe i żelźne, witraże i inne rodzaje oszkleń artystycznych, piece i kominki.

Niezależnie od tego, czy kamienice pozostawione są własnemu losowi, czy podlegają remontom, detale wyposażenia wnętrza narażone są na zniszczenie zupełne lub częściowe. W szczególności remonty bieżące prowadzone bez nadzoru a często i wiedzy konserwatora powodują bezpowrotnie zniszczenie elementów wystroju i zastępowanie ich detalami współczesnymi. Zabytkowe elementy wystroju kamienic są również często przedmiotem kradzieży.

Los obiektów użyteczności publicznej jest również krytyczny, chociaż nieco z innych względów. Stan techniczny obiektów jest tu względnie lepszy, lecz modernizujące remonty z reguły polegają na likwidacji dawnego wystroju wnętrza i zastąpieniu go nowym, beżstylowym, pospolitym, często wręcz prostackim. Taki los spotkał między innymi wnętrza kina „Uciecha”, które było niegdyś koronnym przykładem architektury wnętrza z przełomu wieków. Bywają także karygodne przykłady rozkradania wyposażenia obiektów oczekujących na remont np. sprawa „Grand Hotelu”.

Przepisy nowego prawa lokalowego mają za zadanie przywrócić ekonomiczne podstawy bytu omawianej generacji kamienic mieszkalnych. Wynikające z nich postanowienia winny być traktowane nie tylko jako szansa utrzymania i poprawy stanu technicznego, lecz jednocześnie jako okazja przywrócenia wartości artystycznych. Aby tak się stało należy podjąć działania organizacyjne zmierzające do realizacji zadań ochrony i rewaloryzacji. Do działań tych należą: skatologowanie oraz ocena wartości i stanu technicznego detali wyposażenia wnętrza kamienic i budynków użyteczności publicznej, przyjęcie i egzekwowanie zasady bezwzględnej ochrony wartościowych detali w projektowaniu remontów bieżących i kapitalnych, podjęcie prac zabezpieczających w stosunku do najbardziej zagrożonych obiektów i detali (np. witraże), organizacja procesu realizacyjnego remontów uwzględniającego zabezpieczenie lub przechowanie i ponowne użycie detali, organizacja muzeum (lub w pierwszym etapie magazynu) dzieł sztuki stosowanej i rzemiosła artystycznego, które z ważnych względów nie mogą być utrzymane na dawnym miejscu, lub tych, które oczekują na ponowne umontowanie. Poddanie magazynu bezpośredniemu nadzorowi służb konserwatorskich. Jako miejsce

(Dokończenie na str. 2)

ZACHOWANY PRZEZ STULECIA ROZSYPIE SIĘ DZIS?

(Dokończenie ze str. 1)

Surowców Chemicznych. Prace badawcze podjęte wówczas doczekały się sporządzenia konserwatorskiej notatki służbowej na temat uchybień groźnych zniszczeniem obiektu.

Tymczasem coraz częściej zaczęli odwiedzać pałac chuligani. W kwietniu 1976 roku zniszczono i wyrzucono balustrady tralkowe, w sierpniu zginęło kilka detali architektonicznych z drugiego piętra. Nie przysłużył się willi film „Pasja”, krecony tu w 1977 roku. Filmowcy dostosowywali obiekt do swoich potrzeb nie kwapiąc się, później do przywrócenia stanu pierwotnego.

Po Sierpniu 1980 roku pałacem zainteresowało się Stowarzyszenie „Pax”. Chciało go odnowić, przeznaczyć na reprezentacyjne cele Stowarzyszenia. Niestety, jak mówią dziś przedstawiciele „Pax”, powodem odstąpienia od tych planów był status pałacu. Choć wydaje się to nieprawdopodobne, uznany przed kilkudziesięciu laty za zabytek, obiekt do dziś znajduje się w prywatnych rękach. Właściciel 55 procent długo i zawile złatwiał sprawy jego sprzedaży, by w końcu nie doprowadzić ich do końca. Zmieniły się też w naszym kraju realia społeczne. Dziś trudniej liczyć na dolary, jakie mieli przywozić do Polski zachodni pielgrzymi wędrujący szlakiem Jana Pawła II. Ten argument, choć nie mówią o tym paxowcy, też zapewne nie był b - znaczenia. Podobnie jak fakt, że po dokładnej kalkulacji okazało się, iż remont byłby zbyt drogi dla Stowarzyszenia. AGH i ZKSCh domagały się zwrotu pieniędzy za opracowanie dokumentacji, nadzór obiektu itp. Pieniądze zapłacono, ale w 1982 roku postanowiono wycofać się za sprawą 30 kwietnia „Pax” opuścił obiekt.

Wówczas właściciel ponad połowy pałacu, Andrzej Będkowski, z którym przez dłuższy czas nie mógł dojść do porozumienia „Pax”, wysłał do prezydenta miasta pismo, w którym stwierdzał, że nie posiada środków na zabezpieczenie willi przed chuliganami; prosił, by krakowskie władze zrobiły wszystko, żeby Stowarzyszenie nie opuściło pałacu.

W sierpniu 1982 roku, 3 miesiące po opuszczeniu obiektu przez ostatniego z kandydatów na jego odnowiciela, do willi Decjusza można było wejść po odsunięciu deski w drzwiach. Nie wszystkie okna były oszkłone, dach, mimo że niedawno odnowiony, zaczął przeciekać. Na parterze zdevastowany komin, wszędzie bardzo brudne posadzki. Ale stan budynku, jak na fakt, że od kilku miesięcy stał on praktycznie otworem, nie był najgorszy. Tyle, że trudno oczekiwać, by w tych warunkach ulegał on poprawie.

W minionych latach wielu dziennikarzy pisało o pałacu. Zazwyczaj były to relacje optymistyczne, że właśnie po długim oczekiwaniu znalazł się ktoś, kto już na pewno poloży kres skandalowi niszczenia tego zabytku.

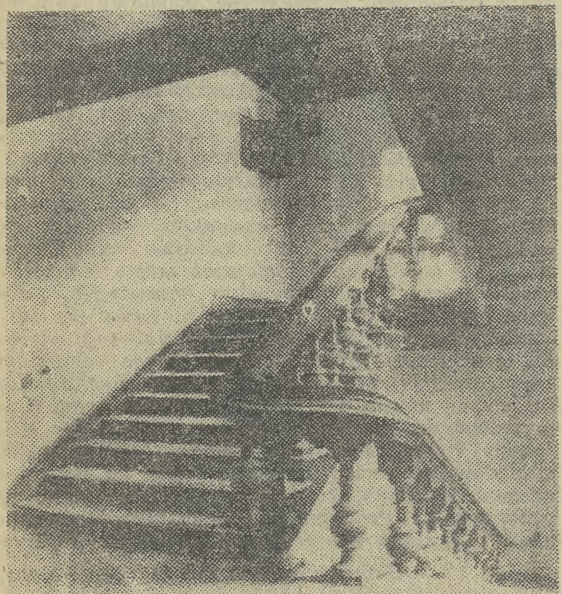
Dziś znalezione solidną i doświadczoną firmę. We wrześniu ubiegłego roku podpisano umowę, na mocy której funkcje generalnego wykonawcy remontu, jak i inwestora bezpośredniego ma pełnić Kierownictwo Odnowienia Zamu Królewskiego na Wawelu. Generalnym projektantem został Alfred Majewski.

Tak życie zweryfikowało protest dr Andrzeja Kadluczki, który wielce się oburzył w 1980 roku, gdy w „Gazecie Krakowskiej” Tadeusz Kubicza wspominał mu, że już od trzech lat prowadzi prace nad dokumentacją bez widocznego efektu. Dokumentacji budowlanej próżno szukać w Wydziale Ochrony Zabytków Urzędu Miasta, a fakt zmiany projektanta starczy chyba za wszelkie wyjaśnienia.

Dziś wydaje się, że wymarzonemu gospodarzem pałacu byłby Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu. Gdyby profesor Jerzy Szablowski wyraził zgodę na takie rozwiązanie, to po raz pierwszy od 1939 roku pałac Decjusza znalazłby godnego gospodarza, który potrafiłby dbać o jego potrzeby.

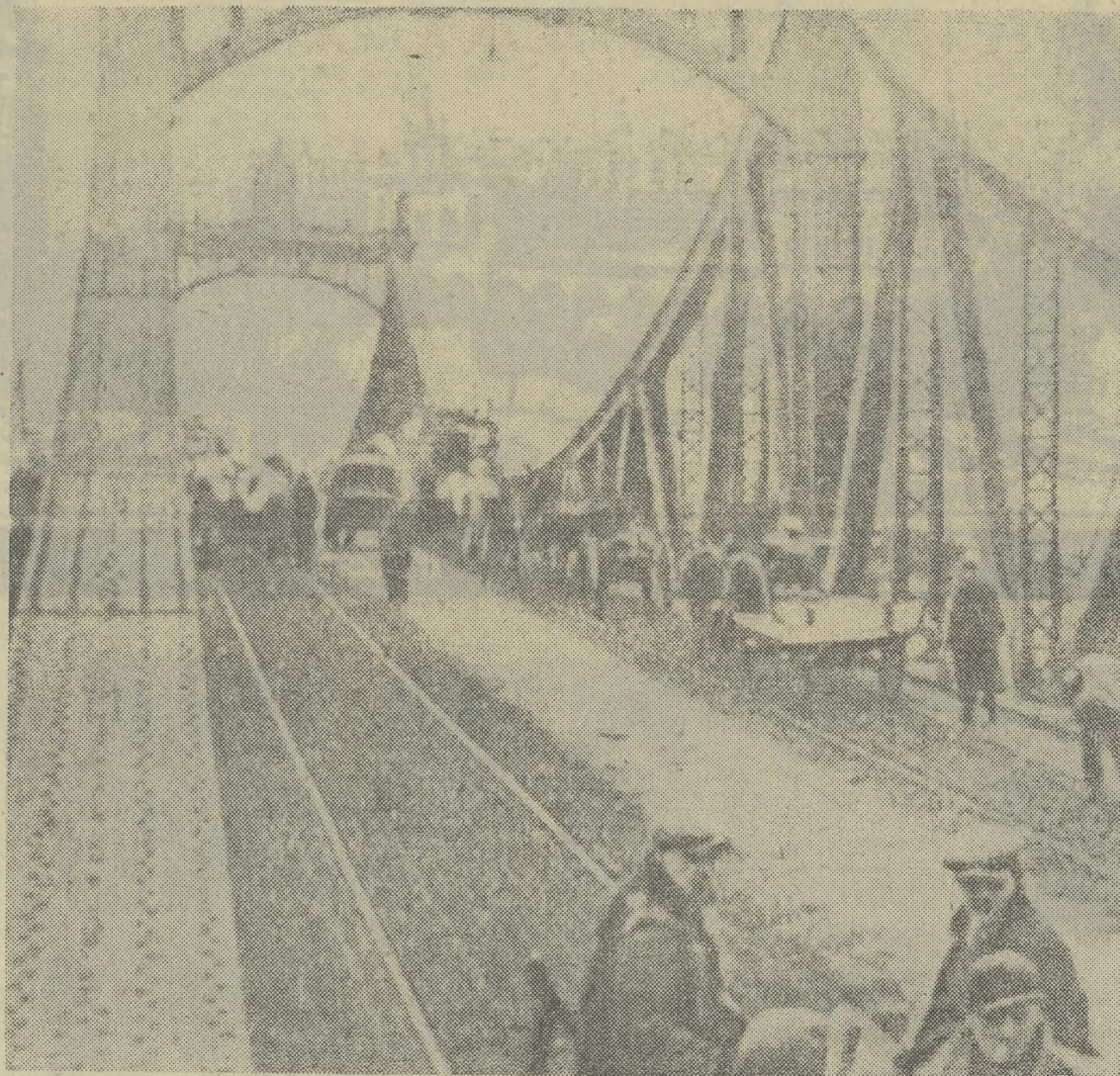
A na razie wciąż niedobrze się dzieje na Woli Justowskiej. Choć zabito już drzwi, przez które latem można było wejść do środka, to przecież pozostała dziura między nimi a lukowym sklepieniem. Zdrędnego problemu, nawet dla niezbyt sprawnego fizycznie człowieka, nie stanowi sforsowanie tej przeszkody. Zimą na świeżo spadłym śniegu szybko wydeptano ścieżkę do pałacu. Nie wprawiono też jeszcze powybijanych szyb. Wkrótce wśród ogromnej troski, pałac może rozsypanie się z powodu braku konserwacji. Kto wie, może wówczas kilka osób w Krakowie odetchnie z ulgą?

KRZYSZTOF GACEK



Szeroka klatka schodowa do dziś zachowała się w dobrym stanie

Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ



Tak oto wyglądał wjazd Żydów przez most na Wiśle do krakowskiego getta.

Ze zbiorów prywatnych MIECZYSLAWA ZAJĄCA

„AMBASADA” w dzielnicy śmierci

Opowiada Tadeusz Pankiewicz, autor książki pt. „Apteka w getcie krakowskim”, człowiek, który przeżył 2,5 lata za murami getta będąc świadkiem okrucieństwa hitlerizmu.

— Już w czasie utworzenia getta, namawiali mnie wszyscy, żebym pisał kronikę tego co dzieje się wokół nas. Ale wtedy nie myślałem nawet przez chwilę, że będę kiedyś pisał te wspomnienia. Może wtedy dodałbym więcej faktów. Książkę pisałem około 3 tygodni. Najbardziej to mnie zdenerwowała pewna recenzja, zamieszczona w angielskiej gazecie, gdzie na tej samej stronie figurowało nazwisko Hitlera nad moim. Powinni chociaż kolejność zmienić. Rzecz w tym, że były to po prostu recenzje popularnych książek, m. in. mojej.

Krakowskie getto utworzono 1. III. 1941 roku. 17 tysięcy Żydów znalazło w nim przynusowy dom. Codziennie ginęło wielu, ale obok śmierci przechodzili obojętnie. Żyli tak aby w każdej chwili być przygotowanym na jej przyjście. A niektórzy nawet z niecierpliwością jej wyglądali. Umierali zawsze godnie i w spokoju. Krakowskie getto było ażurowe, na widoku wszystkich. Pracowali, ginęli, przechodzili do apteki po lekarstwa. W aptece „Pod Orłem” przy placu Zgody, czytali „zakazane” gazety, wymieniali zasłyszane wiadomości o polityce. W niej malował swoje obrazy słynny Abraham Neuman, czytali wiersze poeci, rozwiązywali skomplikowane zadania matematyczne profesorowie. I tak apteka stawała się namiastką życia domowego, chociaż tętniła życiem i była bardzo dziwna, a los każdego kto do niej przychodził zależał od humoru i spojrzenia gestapowców. Od rzeczy najbardziej przypadkowych.

— Może dziwnie to zabrzmieć — mówi Tadeusz PANKIEWICZ — ale ja jakoś nigdy nie bałem się, chociaż swoją aryjskość musiałem udowodnić aż do 4 pokolenia. Najwinnie wierzyłem w moje dokumenty wydane przez Niemców i na tym opierałem pewność, że przeżyję. Kiedy utworzyli getto, zostałem dobrowolnie w aptecce, a później zostałem do potwierdzenia rozkazem, z uzasadnieniem, że w aptecce nie może pracować Żyd, nawet jeśli jest ona w dzielnicy żydowskiej. A że istniała już od 1909 roku kiedy założył ją mój ojciec, to tak już zostało. Ale co 14 dni musiałem potwierdzać aktualność moich dokumentów i innych osób, jeśli trafiliśmy na Niemca, który za odpowiednim rewanżem udawał, że nie widzi naszych podstępów. Codzienne życie toczyło się dalej w getcie, aż do momentu, gdy zapanowała cmentarna cisza.

Siedziałem po tym wymarłym miasteczku, wsluchany w odgłos własnych kroków. Czasami gdzieś skrzypnęło okno, ktoś rzucił kamieniem, gdzieś pokazała się okrwawiona ręka. To wszystko znaczyło, że jeszcze się ukrywają ci co przeżyli wysiedlenie. A później w nocy stukali do mojej apteki. Moje współpracownice mgr Irena Drożdżkowska, mgr Helena Krywaniuk i mgr Aurelia Danek-Czortowa i ja, pomagaliśmy tym, którzy ufali nam do końca.

13 i 14 III 1943 roku nastąpiła likwidacja getta krakowskiego, całkowita zaś 14 i 15 XII, kiedy to likwidowano policję żydowską. Zakończył się pewien rozdział w życiu Tadeusza Pankiewicza. Jednak z apteką „Pod Orłem” nie zerwał. Kierował nią do 1954 roku, a później został szefem innej apteki, nr 28 przy alei 29 Listopada, aż do odejścia na emeryturę.

MA SWOJE DRZEWKO W JERUZOLIMIE

Symboliczne, z tabliczką zawierającą jego imię i nazwisko. Na zaproszenie Generalnego Sekretarza Wydziału Naukowego Instytutu Yad Vashem widnieją m. in. te słowa: „w rozdziale poświęconym żydowskiej martyrologii zajmujący się wybitne miejsce a jego książka „Apteka w getcie krakowskim” należy do czołowych dzieł w tej dziedzinie”.

W Tel-Awivie brał udział w dorocznym uroczystości poświęconej uczczeniu pamięci getta krakowskiego. W 1960 roku wyjechał do Danii na zaproszenie człowieka, który nigdy nie był w getcie, a po prostu słyszał o nim i roli, jaką odegrał w latach okupacji. W 1965 roku został zaproszony do USA przez instytut „Yivo”, zajmujący się martyrologią Żydów europejskich, otrzymał wtedy książkę od znanego pisarza i prawnika amerykańskiego Jacoba Robinsona, który wiele razy cytował książkę Tadeusza Pankiewicza.

Zapraszany przez tych, którzy przeżyli, jak i tych, którzy znają go tylko z opowiadań. Wszędzie serdecznie witany, dziękowano mu za to, że przechowywał w aptece po kilkanaście osób w czasie wysiedlenia do obozów, że dzięki łapówkom i kontaktom z gestapowskimi panami życia i śmierci uratował kilkanaście rodzin żydowskich, że po likwidacji getta pomagał Żydom ukrytym pod węglem, na strychach, pod podłogą. On sam nie chce o tym wspominać, chociaż ratował nie tylko ludzi.

— Jakiś rabin w nocy przyniósł do mnie 10 bardzo starych żydowskich Tor, czyli świętych ksiąg. Całą noc mi tłumaczył, że kto uratuje Torę to tak jakby uratował człowieka. Jeszcze pouczał mnie, że Tory muszą być przechowywane na stojąco. A więc wziąłem od niego te Tory, ciągle bojąc się rewizji i biegając po strychu i piwnicy, zawsze pamiętałem, że mam je trzymać na stojąco i dokładnie tego przestrzegałem. Myślałem, że dostane zawahu kiedy po wojnie przyjechali do mnie przedstawiciele Żydowskiej Komisji Historycznej i na moich oczach wrzucili Tory na samochód, oczywiście bez żadnych ceregieli, na leżać. A ja tak dbałem, żeby Tory były na stojąco według instrukcji rabina.

— Za dużo widziałem śmierci, żeby ciągle pamiętać o tragedii. Nawet mi się nie śni. A muszę pani jeszcze powiedzieć, że występowałem w swoim życiu nawet jako świadek.

W procesie w Kilonii i Hanowerze, kiedy trwało śledztwo gestapowców z getta, nastąpiło spotkanie oskarżonych z Tadeuszem Pankiewiczem. Dzieliła ich od siebie tym razem tylko szyba na sali sądowej, a nie jak kiedyś moc decydowania o życiu lub śmierci.

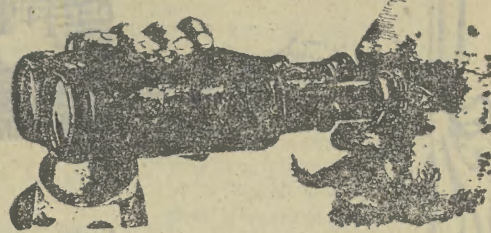
TYLKO WSPOMNIENIE.

Bo tyle zostało dzisiaj po „Aptecce Pod Orłem”. Jeszcze do niedawna, w budynku, który tyle przeszedł, była jedna z najgorszych krakowskich spelun, „Bar Nadwiślański”. Towarzystwo Przyjaciół Podgórze postanowiło ratować sławną aptekę. Szkoła tylko...

— Ja już chyba nie doczekam — mówi Tadeusz Pankiewicz, otwarcia tej „nowości”, bo terminowo było już chyba za dwadzieścia, a tam dopiero piasek sypią.

Spisała: IZABELA PIECZARA

KONCEPT I JAKOŚĆ



Miłośnicy astronomii skupieni w Polskim Towarzystwie Astronautycznym zbierają się w każdą rocznicę śmierci Kazimierza Kordylewskiego, by mówić o nim jako o astronomie, odkrywcy Północnych Księżyców Ziemi i o człowieku. Tego typu spotkania organizuje się przeważnie w okrągłe rocznice, po to, by przypomnieć ciekawą postać, działalność i wkład w ogólny dorobek określonej dziedziny wiedzy. Jeśli natomiast robi się to każdego roku to znaczy, że idea, którą propagował i której służył, jest na tyle żywa, że nie ma sensu czekać na inną sposobność. Nietypowość tego spotkania potwierdza niekonwencjonalność sylwetki uczonego.

Wyobraźnia — niezbyt częste to zjawisko we współczesnej nauce, zwłaszcza tak ścisłej jak astronomia, której przedstawiciele coraz częściej posługują się metodami analityczno-matematycznymi. Inaczej myślał Kordylewski. — Myślenie obrazami — mówił — daje nowe koncepcje. Jestem przekonany, że tak myślał Kopernik. Penetrowanie obszarów nieznanych cechuje wszystkich odkrywców.

Swoje nieznanne obszary zaczął penetrować dzięki pomysłowi prof. Banachiewicza, który zaproponował mu w 1951 roku znalezienie zajęcia dla starego, niepotrzebnego już przyrządu — astrografa. Obserwacjom tym towarzyszyło pytanie: czy Ziemia nie ma dalszych księżyców? Nikt dotychczas nie zajmował się tym problemem, niczego takiego nie szukał i nie odkrył. Wiedzano, że pyłowe obłoki towarzyszą Jowiszowi, ale nie sądzono, że podobne mogą się znajdować po obu stronach Księżyca.

Jednak Kordylewski był o tym coraz bardziej przekonany, w pewnym momencie nawet pewny. A gdy w 1956 roku wypatrzył je wreszcie ze szczytu Łomnicy Tatrzańskiej, wiedział już, że jego przypuszczenia sprawdziły się. Ale teraz trzeba było udowodnić rzecz niełatwą, bo to przecież tylko pyłki. Biliony pyłków skupionych w obłokach. A więc słabo widoczne, jeszcze trudniejsze do sfotografowania. Zaczęły się następne obserwacje. Naprzód w Polsce, potem na statku okrążającym Afrykę (tam niebo jest ciemniejsze, lepsze do obserwacji), obserwowano obłoki, sporządzano mapki nieba. Nie wszystkim jednak wystarczała istniejąca już dokumentacja. Gdy w 1971 roku tłumaczono na język polski radziecką encyklopedię „Kosmonautyka” pominięto zupełnie hasło: Obłoki Kordylewskiego. Odkrycie uznawane w świecie, u nas przyjmowano z powątpiewaniem.

Rozmówiony w swym zawodzie Kordylewski wygłaszał odczyty popularnonaukowe, organizował obserwacje nieba (m. in. na krakowskich Błoniach) i nadal prowadził działalność naukową, pamiętając ciągle o swych „księżycach”. Zwrócił się do obserwatorium toruńskiego, by podjęto się obserwacji i zdjęć obłoków, ale odmówiono mu: tórk przy teleskopie, już nie ma miejsca dla innych. W ostatnich miesiącach swego życia wpadł na pomysł, by zwrócić się do amerykańskiego uczonego polskiego pochodzenia Charlesa Kowala, z prośbą o pomoc. Kowal miał dostęp do jednego z największych teleskopów na świecie na Mt. Polomar. Kowal to także bratnia dusza, bo podobnie jak on siedzi przy teleskopie, patrzy w niebo i robi odkrycia. Mógłby mu pomóc. Nic jednak z tego nie wyszło, nie zdążył napisać tego listu.

Niespokojna dusza, człowiek, który miał tyle samo zwolenników co przeciwników, jest wciąż postacią niedopowiedzianą. I można przypuszczać, że jeszcze nieraz będzie się o nim dyskutować. Dopóty nie powie się wszystkiego.

MARIAN NOWY



(Dokończenie ze str. 1)

na tego typu placówkę OKRK proponuje jeden z nie wykorzystanych fortów, popularyzacja wartości sztuki stosowanej i rzemiosła artystycznego przez publikacje, ekspozycje itp.

Architektura i sztuka z przełomu wieków XIX/XX staje się obecnie obiektem coraz szerszego zainteresowania na całym świecie. Dzieła z tego okresu traktowane są jako zabytki. Kraków posiada ogromny, lecz niszczący bezpowrotnie, zasób tego rodzaju zabytków. Stanowią one o swoistym odrębnym charakterze miasta. W trosce o utrwalenie wartości kulturowych naszego miasta, korzystając z szans jakie daje w pewnym zakresie nowe prawo lokalowe, apelujemy o objęcie akcją rewaloryzacji architektury z XIX i początków XX wieku.

OBYWATELSKI KOMITET RATOWANIA KRAKOWA

Dr arch. Jan Rączka

MIASTO ma SŁUŻYĆ MIESZKAŃCOM

Powracamy dziś do prezentacji opinii na temat odnowy Krakowa wypowiedzianych w czasie dyskusji zorganizowanej wiosną 1981 przez Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa. Przedstawiamy fragmenty wypowiedzi wielkiego miłośnika i nawcy krakowskich zabytków architekta doktora JANA W. RĄCZKI.

Chciałbym nawiązać do zdania wypowiedzianego na sesji PAN dotyczącej Krakowa przez prof. Zachwatowicza. Powiedział on, że miasto ma służyć mieszkańcom. Obserwując to, co dzieje się w odnowie Krakowa, odnoszę wrażenie, że jest to jakiś proces zmiany funkcji miasta, obawiam się, że po nim przestanie ono być miastem, którym było dotychczas. Potoczne moje spostrzeżenie dotyczy na przykład kościołów Śródmieścia do niedawna jeszcze pełnych, dziś prawie pustych — po prostu z braku mieszkańców, którzy je kiedyś wypełniali. Mówi się o tym, że 57 proc. powierzchni w budynkach centrum ma być przeznaczona na cele inne niż mieszkalne. Ten kierunek przemian uważam za szczególnie niebezpieczny. Już dziś w Śródmieściu Krakowa straszy. Niektórzy ludzie boją się tu przychodzić po zamknięciu sklepów, mieszkańcy nie ma, większość okien ciemna, napotyka najwyżej pijanych wyrostków.

Sprawa druga to problem komunikacji. Uważam, że przeznacza się na nią zbyt wiele przestrzeni miejskiej w sposób bardzo nieekonomiczny, pomijając całkowicie komunikację pieszą. Jednemu mieszkańcowi wyznaczono na mieszkanie zaledwie kilka metrów, natomiast na zaparkowanie jego samochodu potrzeba z dojazdem 30 metrów kwadratowych. Czyim kosztem metry te się znajdują? Dotyczy to zarówno zabytkowego centrum jak i nowych osiedli. Uważam, że musimy zacząć jak najszybciej zacząć poważnie myśleć o budowie podziemnych, piętrowych parkingów. Na dotychczasowe parkowanie szkoda przestrzeni miasta.

Kolejna sprawa, o której chciałbym mówić, dotyczy niedostatku badań naukowych Krakowa. Bardzo wiele osób żyjących i pracujących tutaj zrobiło nawet kariery naukowe, natomiast sam Kraków nadal jest miastem nie opracowanym w sensie historycz-

nym, urbanistycznym i architektonicznym. Oto kilka przykładów: Łobzów — to przecież drugi Wawel, którym do tej pory nikt się nie zajął, ani spośród konserwatorów, ani badaczy. Nie przeprowadzono tam nawet badań terenowych, a przecież była to rezydencja królewska funkcjonująca przez cały okres monarchii. Odwiedzali ją wszyscy królowie, byli tam głośno w świecie renesansowe ogrody, których obszar zachował się do dzisiaj, pomimo ostatniej dewastacji.

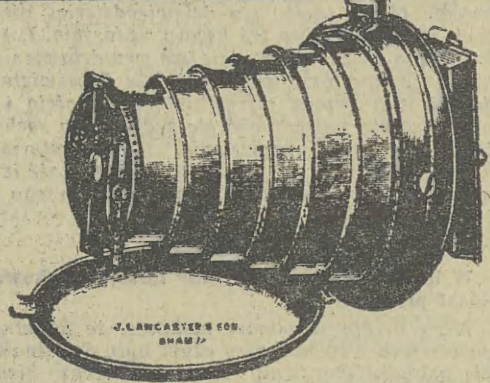
Przykład następny to młyny królewskie, cały wielki przemysł królewski, działający monopolistycznie nieomal do połowy XIX wieku, był naszą dumą. Podczas gdy w Europie nasiębieńne koło wodne rozpowszechniło się dopiero w XV wieku, w Krakowie zastosowano je już w XIV wieku, podobnie jak i wodociągi, zasilane wodą zdewastowanej obecnie Młynówki Królewskiej.

I w końcu jeszcze jedno: zatraciliśmy całkowicie wartości miasta, które były zapisane w tak zwanych „księgach wieczystych” i mapach katastralnych. Historyczny kataster miasta został ostatnio zmieniony, a w nim właśnie zakodowane były wszystkie, liczące wiele setek lat, podmiejskie wsie. Zatracił się podział ruralistyczny i nazwy: Łobzowa, Nowej Wsi, Czarnej Wsi i in. Mało kto wie jeszcze dziś, gdzie był Zwierzyńiec i ta droga do Bronowic, o której kiedyś pisano. Mieszkańcy dawnych wsi, późniejszych przedmieść, mieszkają już gdzie indziej i w nowych blokach. Ginie folklor przedmieścia. Łajkonik to już dziś pewnego rodzaju atrapa, a nie tradycja wynikająca z ludowego folkloru.

Niszczenie dawnej struktury miasta uważam za pomyłkę godzącą nie tylko na badania naukowe, ale nawet w możliwość ich przeprowadzenia i wykorzystania zgodnie z pryncypiami sztuki urbanistycznej.



PERŁY I PEREKKI



ZŁOCISTA TABLICA ZE SW. ELIGIUSZEM

Prawdziwą perłą zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa jest niewątpliwie złociستا tablica ze św. Eligiuszem — patronem złotników i kowali. Tablica ta, wykuta na zimno (trybowana) w blasze miedzianej, grubo pozłoczonej, powstała w początkach XVII wieku i stanowi wspaniały przykład

perfekcji krakowskich złotników, którzy zresztą jako fundatorzy i wykonawcy pozostawili na swym dziele herby i gmerki (znaki osobiste).

Tablica ze św. Eligiuszem ma kształt prostokąta o wymiarach 460 na 672 mm. Owalny ornament, stanowiący obramienie, wypełnia pole tablicy, z wyjątkiem rogów, gdzie umieszczone są tarcze herbowe, gmerki oraz tabliczka z napisem o ufundowaniu i ofiarowaniu złociستهj tablicy do kaplicy cechu złotników, istniejącej przy klasztorze Franciszkanów. Herby i gmerki świadczą, iż przy fundowaniu i wykonywaniu tablicy brali udział najwybitniejsi ówczesni krakowscy złotnicy, tacy, jak np. mistrz Donat Knipper, czy mistrz Cornelius Buis.

Pozostaliśmy jeszcze przez chwilę przy opisie tablicy. W pięknie ornamentowanym obramieniu, stanowiącym jakby okno, w centralnym miejscu widać postać św. Eligiusza, obrabiającego kubek na kowadle. Patron złotników dla lepszej jego identyfikacji odziany jest częściowo w strój pontyfikalny: w długiej szacie, z infulą i opartym obok pastorałem.

Warto w tym miejscu poświęcić kilka słów samemu patronowi złotników. Święty Eligiusz urodził się w roku 590 w Chaptelat we Francji. W 632 r. założył klasztor w Solignac, a w 640 r. został mianowany biskupem w Noyon, w północnej Francji. Zmarł w roku 659, a ponieważ wg legendy poza swą misją duszpasterską był kowalem, a potem złotnikiem, rzemieślnicy uprawiający oba te zawody czcili go jako swego patrona. W Krakowie w początkach XV wieku kaplicy cehowej przyległej do klasztoru Franciszkanów nadano wezwanie św. Eligiusza.

Obok postaci świętego, złociستا tablica zawiera również wnętrze warsztatu złotniczego oraz scenę przed gospodą. Warsztat złotniczy na tablicy został niezwykle precyzyjnie wykonany. Jest więc tu i pa-

(Dokończenie na str. 4)

FOTOPLASTIKON



Fotoplastikon — telewizor naszego dzieciństwa. Krajobrazy, ulice nie migotały w nim nerwowo, tylko czekały cierpliwie, aż sobie je człowiek obejrzy, a po pełnym okrazeniu cierpliwie wracały znowu. Na tych ulicach, na szczytach gór, które tam pokazywano stali staroświeccy, zrelaksowani ludzie. Nie ma już w Krakowie fotoplastikonu, ale są jeszcze tacy ludzie.

Docent Ł. nie jest człowiekiem starym. Jest człowiekiem staroświeckim. Ma swoje poglądy. Jest — można by powiedzieć — konserwatystą oświeconym. Zaprzestął w 1981 roku współpracy z „Tygodnikiem Powszechnym” uznając go za pismo zbyt lewicowe i zafascynowane „Solidarnością”. Później zerwał pryncypialnie ideologiczne więzi z niekonwencjonalny sąd o marksizmie.

Teraz szarżuje na niego, jak ranny nosorożec, „Wolna Europa” za artykuł o tym, że w Polsce za mało się pracuje a za dużo konsumuje. „Wolna Europa” ogłasza docenta Ł. głównym eksponentem najnowszej tezy propagandowej, że za kryzys w Polsce odpowiedzialne jest całe społeczeństwo.

Nielatwa jest sytuacja prawdziwego filozofa, który chciałby oczywiście sdiat zmieniać, ale najpierw, mimo wszystko, próbuje go zrozumieć. W świecie rozszalałych telewizorów docent Ł. jest człowiekiem z epoki fotoplastikonu.

Nie wiem natomiast, czy do przeszłości, czy też do przyszłości należą obyczaje, jakie zastosowały wobec dziennikarzy nowe władze Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie. Po wypędzeniu reporterów z walnego zebrania przystano nam uchwalić tego zebrania z uprzejmym ultimatum: drukować w całości, albo wcale. Co będzie, jak któryś z teatrów postawi warunek: żadnych recenzji! Sztuka w całości z uwagami reżysera.

No cóż. Nikomu nie jest lekko. Docent Ł. bierze ciężki z lewa, z prawa i góry, kiedy próbuje pisać to co myśli. Plastyki biorą na siebie niewdzięczną funkcję dysponenta masowych środków przekazu. Dziennikarze, którzy myśleli, że napęnlanie zapalczyk jest zdrowsze od pisywania do gazet, także mają wątpliwości.

Na szczęście idzie wiosna. Będzie można siąść na Plantach wystawić twarz do słońca i powtarzać za Plintuszem i profesorem Aleksandrowiczem: dwie są najpożyteczniejsze rzeczy na świecie: sól i stonice.

(am)

KRAKÓW BEZ BIBLIOTEKI?

Rozmowa z dyrektorem Józefem Zającem

— Panie Dyrektorze, co najmniej od roku mówi i pisze się o możliwości zamknięcia Miejskiej Biblioteki Publicznej ze względu na zły stan techniczny budynku. Jak wygląda ta sprawa dzisiaj?

— Obecnie bezpośrednio niebezpieczeństwo nie zagraża naszej bibliotece. Z oficy, gdzie było największe zagrożenie, wykwaterowano pracowników, pękające ściany i sufity zostały zabezpieczone.

— Jak długo jednak można znieść takie warunki?

— Nie mamy wyboru, musimy jakoś przetrwać do czasu przeprowadzki do Pałacu Larischa przy placu Wiosny Ludów 6.

— Kiedy ma to nastąpić?

— Ukończenie remontu przewiduje się na koniec czerwca 1984 roku.

— Co wtedy stanie się z budynkiem przy ulicy Franciszkańskiej 1?

— O losach tego obiektu zadecydują eksperci. Ale musi on być poddany remontowi generalnemu. Budynek ten jest własnością księcia Sanguski zamieszkałego na stałe w Brazylii. Plany dotyczące obiektu winny być przekonsultowane z jego przedstawicielem w Polsce.

— Jak długo biblioteka będzie mieścić się w pomieszczeniach Pałacu Larischa?

— Trudno udzielić wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie. Przynajmniej do czasu, kiedy biblioteka uzyska wreszcie stałą siedzibę.

— Czy są jakieś konkretne plany?

— Tak. Rozważa się możliwość przeniesienia do kompleksu budynków przy ulicy Rajskiej. Oczywiście wszystko musi potwać, bo i te pomieszczenia trzeba najpierw poddać remontowi adaptacyjnemu do celów bibliotecznych.

— A gdyby ten projekt zawiódł?

— Wtedy w ostateczności Miejska Biblioteka Publiczna winna pozostać w budynku przy ulicy Franciszkańskiej 1 (po remoncie) i w Pałacu Larischa. Byłoby to mniej korzystne rozwiązanie, choćby dlatego, że remonty obu obiektów zmusiłyby bibliotekę do kilkakrotnych przeprowadzek. W rezultacie wpłynęłoby to na zahamowanie działalności biblioteki na okres około 15 lat.

— Czy nigdy nie mówilo się o możliwości wybudowania osobnego gmachu dla Miejskiej Biblioteki Publicznej? W takim mieście, jak Kraków, jest to przecież przedsięwzięcie godne uwagi...

— Projektów było kilka. Między innymi planowano wzniesienie gmachu biblioteki na placu św. Ducha, przy ulicy Lubicz, czy przy alei Daszyńskiego. Jest to jednak niemożliwe co najmniej do 2000 roku.

— A dziś?

— Gdyby, mimo zabezpieczeń, pojawiły się oznaki dalszych postępów awarii budynku przy ul. Franciszkańskiej, to trzeba będzie zamknąć bibliotekę.

ROZMAWIALA: BEATA WIORKIEWICZ

KRAKOWIE SPOZA ROGATEK

OBYCZAJE DZIENNIKARSKIE

Centralna prasa lubi zamieszczać sensacyjne informacje, zwłaszcza gdy dotyczą wydarzeń, gdzie w kraju — bo świadczy to, że jej dziennikarze są wszędzie i wszystko wiedzą. A czytelnik każdą sensację, ubarwiającą monotonię gospodarczo-politycznych informacji, kupuje jak świeże bułeczki. Dwoją się więc i troją reporterzy przysparzając chwały firmie, dla której pracują. Z chwałą tą bywa jednak różnie...

Oto „Express Wieczorny” z 9 marca w wielkiej czołówce na pierwszej stronie, pióra Joanny Świeżawskiej, informuje czytelników całego kraju o odkryciu w Sieniawie fragmentów mebli z zaginionych zbiorów Czartoryskich. Informuje też przy okazji o historii poszukiwań beczennych eksponatów z tego zbioru. Padają nazwiska, fakty. Catość rzeczywiście sensacyjna. Należy przypuszczać, że za taki tekst redakcja zapłaciła autorce ekstra wierszówkę.

I nie byłoby w tym nic godnego naszej uwagi, poza cichą zazdrością, że „Express” ma tak operatywnych reporterów, gdyby nie drobny fakt.

Otóż Czytelnicy „Echa Krakowa” wiedzą dobrze, iż nasz reporter Bogusław Nowak od jesieni ubiegłego roku wytrwale tropił ślady zaginionych zbiorów, odkrywając nie znane dotychczas wydarzenia i ludzi z nimi związanych. Z jego inicjatyw komentarz posterunku MO w Sieniawie rozpoczął „śledztwo”, którego efektem było dotarcie do mebli. O swym sukcesie natychmiast zawiadomił naszą redakcję, zgodnie z wcześniejszą umową. O całej sprawie, od pierwszego pytania „Gdzie jest obraz Rafaela?” aż do znalezienia mebli nasza gazeta informowała przez kilka tygodni w kolejnych copytówkowych reportażach Bogusława Nowaka. I gdyby nie on i jego teksty w „Echu” sprawa nie ujrzałaby światła dziennego w formie prasowych publikacji. I pani Joanna Świeżawska nie mogłaby zasłużyć na pochwałę swego naczelnego. A skoro tak, to zwykła uczciwość zawodowa nakazywałaby, by autorka publikacji w „Expressie” choć jednym zdaniem odnotowała, że informacje swe zawdzięcza głównie „Echu Krakowemu”. Próżno jednak tego zdania szukać w jej tekście. Tak więc sensacja jest, ale gdzie chluba Kolejny z „Expressu”?

EWA SMĘDER

Wiersz o Kra'owie



Czesław Miłosz

PIĘKNE CZASY

(Z „Traktatu poetyckiego”)

Fiakry drzemały pod Mariacką Wieżą.
 Kraków malutki jak jajko, w listowiu
 Wyjęte z rondla farby na Wielkanoc.
 I w pelerynach kroczyli poeci.
 Nazwisk ich dzisiaj już się nie pamięta.
 Ale ich ręce były rzeczywiste,
 Spinki, mankiety nad białym stolika.
 Dziennik na kiju niósł Ober i kawę
 Aż minął, tak jak oni, bez imienia.
 Muzy, Rachele w powłóczystym szali
 Zwiływały usta, warkocz upinając
 Szpilką co leży z popiołem ich córek
 Albo w gablotce, przy konchach bez dźwięku
 I szklanej lili. Anioły secesji
 W ciemnych wygódkach rodzicielskich domów
 Rozmyślając o związku płci z duszą,
 Leczące w Wiedniu smutki i migreny
 (Docent Freud, slyszę, z Galicji jest rodem)

ZE STARYCH SZPALT

W historii i legendzie krakowskiej prasy miejsce poczesne zajmuje dziennik „Czas”. Z sentymentem i rozrzuśnieniem pisał o nim Tadeusz Boy-Zeleński w obszernym felietonie „Zakryty”. Przytaczamy dziś fragmenty owych „czasowych” wspominków Boya.

„Prastary dziennik „Czas”, organ arystokratyczny, konserwatywny i kierykalny, zajmował tyle miejsca w życiu dawnego Krakowa i na tyle sposobów splótił się z moim życiem, że trzeba poświęcić mu nieco wspomnień. „Czas” píše, „Czas” mówi to były stowa, które brzęczały mi w uszach od najwcześniejszego dzieciństwa (...)

Długo zapewne stowa „Czasu” zostaloby dla mnie martwym pojęciem, gdyby nie zaszedł fakt, który był poniekąd rewolucją w dziennikarstwie. „Czas” — jak w Warszawie „Słowo” — stat się naraz ulubionym piśmem dzieci, dzięki drukowi „Trylogii” Sienkiewicza. Nie chcę tym oczywiście uchybić „Trylogii”, wręcz przeciwnie; ale to fakt, że, jak Polska długa i szeroka, tłumy małoletnich entuzjastów przypięły się do gazety. Ten i ów przy niej pozostał, i oto jak się rozszerzają kręgi cywilizacji. To była słodka meka, dostawać tak pasjonującą lekturę malenkimi dawkami po tyżeczce. Biliśmy się z bratem o to, kto pierwszy chwyci numer gazety; nie przyszło nam do głowy, że moglibyśmy przeczytać go razem. Oto trudności praktycznego pacyfizmu (...)

Mnie Starzewski prawie podstępem wciągnął do recenzji teatralnych, przełamując moją nieśmiałość. Jest to dla mnie wspomnienie bardzo milej współpracy. Starzewski był redaktorem niezmiernie sumiennym; czytał każdą literę, która szła do druku; tym bardziej mój rękopis, bo zawsze, mimo przyjaźni i uznania, obawiał się, że coś może w nim być nie dość „czasowe”. Lektura odbywała się wspólnie, bo oczywiście nie byłby mi ani przecinka zmienił bez mojej zgody. Lubilem tę przyjacielską cenzurę, w której Starzewski wciąż bronil niewinności czytelników „Czasu”, którzy znów... byli uszczęśliwieni, że ktoś nareszcie tę niewinność gwalti. Wówczas była to mała rewolucja w obyczajach pisma, które miało — jak „Tygodnik Ilustrowany” za zasadę, aby mogło leżeć na stole w domu gdzie są córki; dziś wyda się to wszystko straszliwie dziecinne. Czasem bawiłem się tym, aby przemycić coś w ten sposób, że Starzewski nie zauważył. Pamiętam np. jego tragicomiczną rozpacz, kiedy spostrzegł — już po wyjściu numeru — że w recenzji z „Młodszej” Rostworowskiego wsunął niewinnie zwrot: „zakon benedyktynów czy też pipermentów”. Jak ja mogłem to puścić! Wolał. Gdyśmy się nie mogli zgodzić, braliśmy za superarbitra Stanisława Estreichera, który zwykle stawał po mojej stronie. Czasem, przewidując trudności, dawałem coś „na wyrost”; zacieśniałem, aby móc spuścić. Raz np. przemówiłem coś świętej Kinde i, w tym samym felietonie, w innym miejscu, użyłem słowa „galkiv”. To było ciężkie przejście! Targ w targ, Starzewski mówi: „Święta to święta; w tych rzeczach „Czas” nie może znać kompromisu; ale ustąp mi święta Kinge, a ja ci ustapię galkiv”. Cudownie się bawiłem tym stopniowym rozszerzaniem skali wytrzymałości czcigodnego „Czasu”.

Dziś zabawne się wyda, że dorośli ludzie mieli czas i głowę na takie rzeczy; ale czyż nie mówię, że w Krakowie nic się nie działo tak, jak gdzie indziej?

Kochana redakcja „Czasu! Ten cichy kącik przy ulicy św. Tomasza... (Niewierny Tomasz, cóż za symbol). Ten stary parterowy domek, tonący w zieleni plantacji i ogródka, ta odrapana, ledwie że zamknięta sala redakcyjna — ta zecernia, gdzie nie śniło się o linotypach ani maszynach rotacyjnych: metrapaź Stabrawa, typowy „stary stuga”, najprzeważający do pisma burczymucha, który bodaj najgrubszą ekselekcję umiał wyprosić za drzwi swoim: „panowie tu gadu, gadu a numer musi wyjść” — jakże to wszystko miło sobie przypomnieć! I ta gromadka młodych cyników, z talentem celebrytów Krakowowi jego codzienne nabożeństwo! Jak tam było wesoło, ile pierwszorzędnego dowcipu spalałi oni w tej redakcji, z czego nie prawie nie przenikało do pisma, bo nie pozwalała — powaga! Iż niejedną z nich musiał dokładać wysiłków, aby pisać dostojnie, kiedy go pióro swierzyło do żartu! Toteż, im bardziej każdy numer „Czasu” był uroczy i godny, tym więcej zostawało ognia na wewnętrzne życie redakcji, które kipiało szelmowskim humorem. (...)

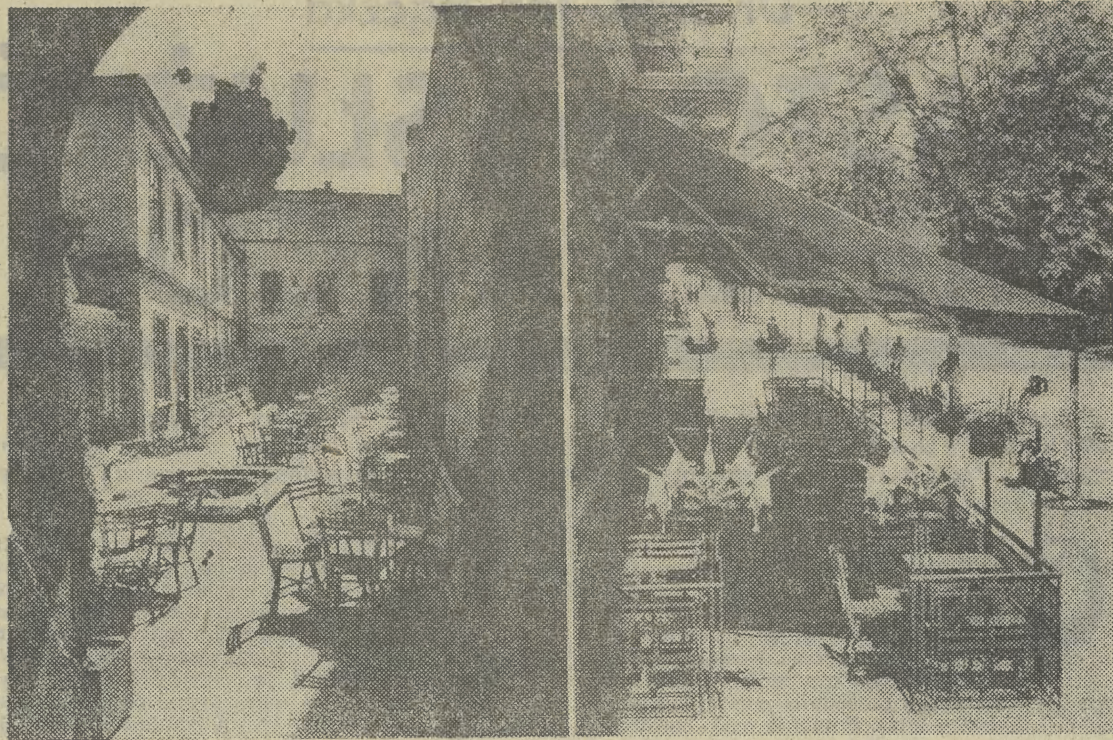
PERŁY I PEREŁKI

(Dokończenie ze str. 3)

Ienisko z czeladnikiem i specyficznym stół złotniczy z różnymi gotowymi już przedmiotami: pucharami czy dzbankami, a także aż 21 narzędzi złotniczych. Po drugiej stronie sylwetki św. Eligiusza XVII-wieczny artysta wykuli scenę plenerową. Jest tam m. in. pies gryzący kość, królik i, zajmujący największą przestrzeń, osiadłany koń przywiązany za cugle do niskiego drzewa. Za koniem dostrzec można okrągły stół z uczującą przy nim, obejmującą się parą. Wszystkie te sceny mają swe uzasadnienie w ikonografii i są ilustracjami legend z życia św. Eligiusza.

Wszystkie elementy złocistej tablicy tworzą niepowtarzalną całość. Jak pisał w swej rozprawie z 1972 r. na temat tablicy ze św. Eligiuszem — Jan Samek: „Pusta jest już dziś dawna kaplica świętego Eligiusza przy klasztorze Franciszkanów, do przesości należy świętość i bogactwo najpierwszego z krakowskich cechów-korporacji złotników, ale jak cenny klejnot przetrwała złocista »tablica« z ich patronem”

WITOLD GRZYBOWSKI



Kraków na starej fotografii

W przedwojennym Krakowie kawiarnie i cukiernie na wolnym powietrzu stanowały w sezonie letnim widoczny element architektoniczny. Wykorzystywano na ten cel malownicze zaułki staromiejskiej zabudowy, jak prezentowane na zdjęciach „ogródki” Jana Bisanza w sąsiedztwie murów obronnych i krakowskich Plant.

Fot. z prywatnego zbioru KRZYSZTOFA JAKUBOWSKIEGO

PRYLIŃSKI WALCZY O PIENIĄDZE

GDY PADALO ZNACZENIE HANDLOWE SUKIENNIC, GDY PÓŹNIEJ PRZEMINĘŁY TEŻ HUCZME OKOLICZNOŚCIOWE BAŁE I RAUTY, GMACH ZAMIANIŁ SIĘ W RUINĘ URAGAJĄCĄ CZCI I DOSTOJNOŚCI KRAKOWA, STRASZĄCĄ MIESZKAŃCÓW I PRZYJEZDZNYCH. W 1870 R. JOZEF KREMER PISAŁ:

„Zaiste, widok obecny Sukiennic, obleciałych, groźących rozwaleniem, straszny jakby upiór ziorozi, ten widok, gdyby jeszcze dłużej trwał, byłby bolesnym wyrazem sumienia, a smotą nie tylko dla Krakowa ale nawet dla całego kraju. Bo Sukiennice są zabytkiem dziejowym, więc nie tylko do miasta naszego należą, ale są także dziedzictwem całej polskiej społeczności”.

Po nieszczęśliwych pomysłach i projektach, wśród których nie brak było również propozycji zburzenia zabytkowego gmachu, znalazł się utalentowany architekt, Tomasz Pryliński (ur. 1842 r. w Warszawie, zmarł w 1896 r. w Kirchenthal pod Monachium), który w latach 1875—1879 przeprowadził jego gruntowną restaurację. Mimo różnych zastrzeżeń, które można było wysunąć pod adresem jego projektu i realizacji, ogólnie trzeba uznać, że nawet przy pewnych poprawkach i uzupełnieniach pozostawiono zabytek nie tknięty w jego gotyckim i renesansowym stylu. Uroczystość otwarcia połączone z obchodem jubileuszu Józefa Ignacego Krzeszowskiego w październiku 1879 r.

Jednakże Tomasz Pryliński długo walczył o należące mu się za odbudowę pieniądze, które niełatwo — jak wynika — było otrzymać w „polskich Atenach”. W 1887 r. architekt píše do Rady Miejskiej Krakowa obszerny memoriał:

PRZEŚWIETNA RADA MIEJSKA!
Wyrokami z 2 maja 1886 oddalił mnie Sąd polubowny z ządaniem postawionym w pozwie z dnia 5 maja 1884 L. 1 aby orzeczono, że gmina król. głów. miasta Krakowa obowiązana jest mnie za prace podjęte przy budowie Sukiennic w Krakowie przez czwartą rok to jest do dnia 1 stycznia 1880 zapłacić wynagrodzenie w stosunku 20 ztr. aw. dziennie, czyli łączną kwotę 7300 ztr. aw. wraz z procentem po 6%, od dnia 28 czerwca 1883 (...)

Wyrokowi Sądu polubownego poddać się musiałem; mimo to pozostanie prawdą powszechnie znaną, że restauracja Sukiennic nie trzy, ale cztery lata trwała. Zważywszy nadto, że jeszcze w grudniu 1874 r. ofiarowałem gminie plany restauracji Sukiennic, które przecież tylko na podstawie mozolnych studiów mogłem sporządzić, a które to studia czynione na ochotnika, bo bez pewności, czy one będą przyjęte i wynagrodzone, tudzież sporządzenie planów przynajmniej cały rok 1874 mi zabrały, zważywszy wreszcie, że przez cały rok 1875 i pierwszy kwartał 1876 (do podpisania kontraktu gminy ze mną) zajęty byłem przerabianiem tych planów według ządań komitetu artystycznego, to nawet w takim razie, jeżeli według zapatrywań Sądu polubownego czas trwania restauracji Sukiennic tylko na lat trzy przyjęć należy, co najmniej pięć lat wyjącznie restauracja Sukiennic byłem zajęty (...)

Nie potrzebuję zaś — zdaje mi się — udowadniać, że dla każdego architekta, który nie pobiera żadnej stałej pensji, brak zarobku jest stratą, bo strata sił i czasu. (...)

Upraszam tedy o przyznanie mi wynagrodzenia za siedmiokrotne przerabianie planów ogólnych i kosztorysów.

Według kontraktu obowiązany byłem do pełnienia czynności, które należały do mego zakresu jako

architekta. Wiadomo jest ogólnie, że czynności konduktora budowy nie należą do zakresu architekta, wskutek czego też każdy właściciel budowy utrzymuje konduktora na placu budowy swoim własnym kosztem. Kontraktem nie byłem obowiązany do utrzymywania na placu budowy konduktora, a ponieważ konduktor ten był — jak każdy fachowy u nać musi — do uskutecznienia tej budowy konieczny potrzebny, a gmina miasta Krakowa żadnego konduktora mi nie przydzieliła, więc musiałem tegoż przyjąć i opłacać, a obecnie należą mi się zwrot odnośnego wydatku, który polecam po 100 ztr. miesięcznie czyli (4800) cztery tysiące osmset ztr. za cztery lata, przez które był zatrudniony.

Obliczenie to nie jest wygórowane, a dowodzi tego łatwo sprawdzić się dającą okoliczność, że przy budowie Domu ubogich imienia Helclów ustanowił Wysoki Wydział Krajowy konduktora, który nie 100 ztr. ale 130 aw. miesięcznie pobiera.

Podobnie do czynności moich, jako architekta, nie mogłem należeć do prowadzenia administracji budowy, zastawiania rachunków itd. (...)

Do budowy kramów w dolnej hali Sukiennic umieszczonych według kontraktu obowiązany nie byłem, co zresztą stwierdzają także motywa wyroku polubownego z 2 maja 1886.

Mimo to na, odnośne wezwanie wypracowałem projekt i rysunki szczegółowe, które kilkakrotnie zmieniłem musiałem, poczym przeprowadziłem wykonanie tychże kramów według zatwierdzonego projektu, za co wszelako dotychczas za nego nie otrzymałem wynagrodzenia.

Koszta budowy tych kramów wynosiły 15.318 ztr. a wynagrodzenie moje, na podstawie praktykowanej w takich wypadkach stopy 9% obliczam w kwocie (1198) tysiąc sto dziewięćdziesiąt osm złotych i o przyznaniu tej kwoty upraszam. (...)

Dlatego to wnosząc niniejsze przedstawienie czynię to w tym przeświadczeniu, że Prześwietna Rada Miejska przede wszystkim słusznością i sprawiedliwością powodować się zechce, nie zechce zaś zadać ode mnie poniesienia ofiar materialnych, które przechodzą me siły, chociaż wysokość ich ma być w stosunku do wartości dokonanego dzieła i zasobów gminy.

Kraków, dnia... stycznia 1887.)

W brulionie pisma do Rady miasta Krakowa Pryliński píše:

Mam przeto niepotną nadzieję, że Święta Rada Miejska wspomniwszy czym były Sukiennice, jakie pobudki kierowały Radą wówczas kiedy zatwierdziła restaurację Sukiennic, z jakimi trudnościami technicznymi i nietechnicznymi miałem do walczenia, jaka była ppinia ludzi fachowych i ogólnie uznająca restaurację Sukiennic za problem bardzo trudny i niebezpieczny, nad rozwiązaniem którego myślano i pracowano 50 lat z górą — spojrzawszy dziś na Sukiennice może pełne wad i wsterek, przecież odbudowane szczęśliwie — i że Święta Rada wuzględniąc to wszystko zechce uznać kilkakrotną mozolną moją pracę i przychylnie zatwierdzi raczy niniejsze podanie.

* nie wpisana data dzienna.

Z rękopisów Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

Podał do druku i opracował:
— JOZEF DUZYK

A B C D E F F



ROZDZIAŁ I. Uprzątnięcie nieczystości z chodników, ulic i placów publicznych.

§ 1. Każdy właściciel realności w mieście i na przedmieściu obowiązany jest w czasie lata kazać codziennie po należytym skropleniu zamieść chodnik, ściek i połowę ulicy wzdłuż przestrzeni swojej realności, (...) nakazać swemu stróżowi, aby w miesiącach letnich wlewał codziennie do ścieku ulicznego do 100 litrów wody i ścieki należyście przemiałał.

§ 2. Śmieci mają być na kupkę obok ścieku po stronie ulicy złożone, skąd uprząta je służba miejska.

§ 3. Zamiatanie ulic oraz czyszczenie chodników i ścieków, w czasie lata tj. od 1 kwietnia do końca września, codziennie o godzinie 5-tej rano odbywać się powinno. W razie opóźnienia się z zamiataniem ulicy, zamiatający obowiązany jest zmieciono śmieci uprzątać i zachować je w podworcu do dnia następnego.

§ 4. Zamiatanie chodników i ulic wieczorami jest zabronione. (...)

§ 7. Właściciele realności, w których znajdują się kanały, obowiązani są codziennie w czasie lata wlewać do nich przynajmniej po 4 wiadra wody dla spłukania nieczystości. (...)

§ 8. W czasie letniej posuszy obowiązani są właściciele realności, oprócz rannego skrapiania, drugi raz o godzinie 1-szej z południa, a w czasie upałów po raz trzeci o godzinie 5-tej po południu kazać chodnik i ulicę obficie skrapiać, aby tym sposobem zapobiec tworzeniu się zdrowiu szkodliwego kurzu.

ROZDZIAŁ II. Utrzymanie porządku i czystości na ulicach i placach publicznych.

§ 25. Wszelkie zanieczyszczenie ulic, chodników i placów, a w szczególności: zaspokajanie potrzeb naturalnych, wylewanie płynów, wyrzucanie śmieci i odpadków wszelkiego rodzaju, stłuczonego szkła, skorup, popiołu, trocin, obstrużyn, obżytków, papierowych, wior, miálu węglowego, niezwywych zwierząt itp. jest zabronione. Zakaz ten odnosi się także do wylewania wody lub wyrzucania jakichkolwiek przedmiotów oknami na ulicę.

§ 26. Zabrania się: uszkadzać wszelkiego rodzaju pomniki lub posągi w miejscach publicznych, baryery, poręcze, ławki, drzewa, krzewy, kwiaty, trawniki, zanieczyszczać studnie i kładzie miejskie, w ogóle niszczyć lub uszkadzać wszelkie urządzenia do publicznego porządku służące i używać placów lub ulic miejskich na cele gospodarstwa domowego lub rekolekcyjnego.

§ 27. W czasie stawiania jakichkolwiek budowli, nie wolno składać na ulicy wapna, piasku, cegły, kamieni itp. (...) Przywieziona cegła lub kamień tego samego dnia uprzątnięte być winny; zaś piasek, wapno i glinę wprost z wozu do wnętrza domu składać należy. (...)

§ 29. Składanie rumowiska, ziemi z fundamentów itp. materiałów na ulicach i placach dłużej nad 12 godzin może mieć miejsce jedynie po udzieleniu na to wyraźnego pozwolenia ze strony Magistratu. (...)

§ 32. W czasie nowych budowli (...) mają być miejsca budowy oznaczone na zewnątrz tablicą z nazwiskami kierującego budową, majstra murarskiego i cieślijskiego. (...) Miejsca, na których są składane materiały budowlane, winny być oświetlone latarką czerwoną. (...)

§ 34. Place nie zabudowane winny być od strony ulicy zamknięte sznurami, sztachetami lub parkanem utrzymywanym w należytym porządku i nieszpęcającym ulicy.

§ 35. Przed domami, w których nie ma podwórza, wolno jest składać chwilowo węgle i drzewo opałowe, nie dłużej jednak, jak tego wymaga konieczna potrzeba i w ten sposób, aby nie tamowano komunikacji. Po uprzątnięciu węgla lub drzewa należy chodnik i ulicę oczyścić. Składanie takie może mieć miejsce tylko na przestrzeni między chodnikami a krawędzią bruku w szerokości jednego metra. (...)

§ 37. Zamknięcie lub wysłanie ulicy słomą w przypadkach choroby mieszkanców miasta nastąpić tylko za zezwoleniem Prezydenta miasta pod warunkiem, że słoma będzie często zmieniana a po ustaniu potrzeby kosztem żądającego uprzątnięta a ulica zamieciona. (...)

§ 39. Nie wolno karmić i poić koni na ulicach i placach. (...)

§ 40. Chodnikiem nie wolno przenosić konewek, szaflików, wielkich koszy, skrzyń, dragów, desek i wszelkich przedmiotów, które mogą uszkodzić lub splamzić suknie przechodniów lub ich mogą uderzyć. Przedmioty tego rodzaju należy nieść ulicą.

§ 41. Przedmioty większej długości jak deski, drągi itp. winny być niesione przez dwóch ludzi. (...)

Magistrat stol. król. miasta Krakowa
dnia 24 sierpnia 1884 r.

*

Regulamin z 1884 roku był przez wiele lat podstawą dla utrzymania czystości i porządku w mieście, a Magistrat nierzadko „widział się zmuszonym” przypominać jego stosowne fragmenty, ponieważ „przepisy nie bywały należyście wykonywane”.

— ARCHIWARIUSZ